

RUCH LUDOWY A SOCYALIZM

Słowo na Czasie

(Ciąg dalszy.)

Socjaliści posiadają księgi o egoizmie klasowym, o interesowności i t. d.

Pewnie, że pomiędzy księżmi by wają egoiści i interesowni, boć księża aniołami nie są, tylko ludźmi, ale nie dla tego księża są wrogami, socjalizmu, że się ich posadza lub ich błędy wyjawia, lecz dla tego, że socjalizm dzisiejszy niszczy w społeczeństwie religię.

O zupełne zniszczenie religii przez socjalistów, chyba nikt się nie lęka, bo i bramy piekielne Kościół nie przemoga, ale czyż może na pozwolić na to, aby ludzie po dli plwali na to, co dla nas drogie i święte!

Największym wrogiem wiary jest i była zawsze niemoralność.

Jestto prawdziwy i istotny wróg wiary, robak co podgryza kwiat wiary w duszy, — przygotowuje grunt pod posiew bezbożny.

Na gruncie przygotowanym przez upadek moralny, przyjmują się różne zarzuty i argumenty ateizmu.

Źródłem niemoralności wśród ludu, szczególnie w miastach, jest z jednej strony nędza, z warunków ekonomicznych i społecznych, a z drugiej bluźniercze mowy na zebraniach socjalistów i antyreligijne gazety, wydawane przez atensów socjalistycznych.

I. Nędza.
Dzieci ludności uboższej w miastach wychowują się na ulicy, bez ochrony, bez dozoru, często bez do mowego ogniska.

Od samego dzieciństwa, wystawione są na rozmaite zgorznienia, najprzód w mieszkaniach, w których nieraz po kilkanaście osób różnej płci i różnego moralnego poziomu żyje razem, potem na ulicy, po fabrykach i po warsztatach.

Fatalne warunki higieniczne, co podkopują system nerwowy, — prowadzą same przez się do różnych chorobliwych objawów i trują drogę do moralnego zwyrodnienia i zdziczenia.

Wyobraźcie sobie dziecko, urodzone w zmniejszonej suternie, wśród wycieńzonych ludzkich, zapachów ku ehennych, pary od prania bielizny. I w tym zaduchu spędza te lata, w których jak roślinie tak człowiekowi trzeba światła, słońca, nieba.

Niedostateczne pożywienie i ubranie podkopuje zdrowie, a przytem pobudza od wczesnej młodości do kradzieży i oszukaństwa.

Brak pracy nieraz potem, lub niezdolność, popycha bardzo wielu do podstępnego korzystania z cudzego majątku.

A cóż mówić o rozpuczaniu? Dziecko, co się od małego natrzy na wszystko w ciasnych mieszkaniach — co na ulicy dowi się jeszcze szczegółowiej o wszystkim — prędko samo próbuje z tego.

Dziewczęta, zmuszone dziećmi prawie iść do roboty, tysiącami stają się ofiarami złych ludzi, lub handlu żywym towarem.

Oto źródło upadku moralnego, a zarazem źródło i upadku religii. Człowiek moralnie zdrowy, czuje potrzebę życia religijnego, czuje głód Boga, tęsknotę za Bogiem. W miarę upadku moralnego, po czynie to się zatraca.

II. Bluźnierstwo Socjalistów.
Weście do ręki gazety lub broszury wydawane przez socjalistów, a cóż tam wyczytamy?

Na każdej stronicie bluźnią, — wyrzekają się Boga.

W każdym prawie słowie jest an tyreligijny jad, co zatrąwa ich samych i zatrucie roznosi, i obniża dusze, i masy odstręca i do walki przymusza.

Drwią sobie ze spowiedzi, nawet z samego Boga, a tych co wierzą, zowią głupcami, zowią ciemnotą. Bluźnierstwa ich są okrutne, nie, wyperfumowane, bengalskim ogniem wyobraźni oświetlone, a wszystko w tym celu, by w głowach ludu zburzyć boski porządek, w sercach zaszczyć zmysłowość, wzbudzić wstręt do wszystkiego co religijne, co emolite.

Czyż rozszerzenie takich bluźnierstw, takich brudów nie jest demoralizacją?

A gdzie niemoralność panuje, tam o wierze mowy być nie może.

A zatem, socjalizm jest wrogiem religii, wrogiem księży, wrogiem Kościoła, jest zabójcą dusz ludzkich.

Wniosła idea, by zwyciężyć mogła, wniosłych potrzebuje środków.

Idea socjalistyczna — idea powszechnej sprawiedliwości, usunięcie krzywdy, praktyczne zastosowanie hasel braterstwa, jednności, miłości, piękna jest i wniosła.

Po cóż więc ideę tę wniosła i piękna ścigać z wyżyny w błoto egoizmu klasowego, w błoto niemoralności?

Socjalizm, jaki dziś jest, to bluźniercy i fanatycy, to walka głodnych psów nad pełną miską strawy, to jad trujący uczucia szlachetne i religijne.

Socjalizm taki roznamiętnić może tłumy, rozniecić walkę, roznieść śmierć, pożogę, ale nigdy nie porwie szere szlachetnych, podniosłych, zdolnych do poświęceń w imię ideału, pragnących szczęścia dla świata.

Gdyby socjaliści, zamiast walki z religią, walki klas, wypisali hasło sprawiedliwości ogólnej: — „za waszą i naszą wolność — za nasze i wasze szczęście” — z pewnością nikłoby ich działania potężnie nie mogły.

Ustrój obecny, nietylko dla proletaryatu ciężki. — Uciska on zarówno możnych jak proletaryuszów. Ustrój obecny jest potworem, co pożera jednych, i krew z nich wysysa, a upada drugich. Wyniszcza robotników, a hańbi kapitalistów, zmuszając ich do życia z wyżytkiem.

Prawdziwe szczęście każdego w szczęściu wszystkich, — jak prawdziwa i bezpieczna wolność każdego, w wolności wszystkich.

A zatem, walka powinna być nie z nienawiścią do innych, ale z miłością dla ideału, dla wszystkich ludzi.

Socjaliści, chcąc uchodzić za partię, która walczy w imię sprawiedliwości, powinni odrzucić kwas bezreligijny.

Powinni raz na zawsze wyznaczyć się z tego przesądu, że religia przeszkadza do urzeczywistnienia ideału ludzkiego szczęścia na ziemi.

Szczęście człowieka, to nie tylko dobrobyt materialny, ale to wszystko, co prowadzi do rozwoju człowieka, rozwoju władz wszystkich, istoty jego całej.

Religia dobrze pojęta, popycha ludzi naprzód; popycha do miłości, do wszystkiego co wniosłe, wielkie święte; daje połot ducha, czystość serca, poświęcenie największe i ofiarność bez granic.

Niech więc socjalizm Boga z serca ludu nie wdziera, bo Boga nie zastąpi człowiekowi, i to większa krzywda Boga odebrać, niż dobrodziejstwo — dać mu dostatek i pomyślność.

Słowem, niech socjalizm socjalizmem zostaje, a niech się nie prze-

dziera w jakąś nową bezbożną religię ludzkości.

Czy nie śmieszna jest rzecz, pa sować Marksa na nieomylnego proroka przyszłości — i stosując się do jego chimerycznych hipotez, tak dużo ludziom gadać o tym przyszłym rajku i rozkoszach, gdy socjaliści zwyciężą?

Niech socjalizm stanie na gruncie ewolucyjnej postępowej — idąc z reformy jednej do drugiej — aż do tryumfu sprawiedliwości; — ale niech odrzuci marzenie „przewodzenia tego marksowskiego nieba drogą rewolucyjną”.

Zamiast walki z religią, uszanować ją jako rzecz najświętszą i największą w człowieku, i źródło wszelkich ideałów.

Jeżeli socjalizm porzuci walkę klas, walkę religii, stanie się na prawdę chrześcijańską, i nie popępi go nikt, i walczyć by z nim nikt nie miał mocy. Oby się tak stało dla dobra ludu, dla dobra cywilizacji w ogóle.

Socjalizm dzisiejszy stoi na gruncie międzynarodowym.

Wielu z partii socjalistycznej, uważa samo pojęcie narodowości za coś przestarzałego.

Prawda, że socjalizm jako doktryna ekonomiczna, tj. dążenie do zwalczania ustroju kapitalistycznego, jest z natury swej międzynarodowy, bo kwestya społecznej niepodobna w jednym kraju rozstrzygnąć.

Musi ona być dozstrzygnięta w całym cywilizowanym świecie, lub nigdzie. — Ale to jeszcze nie jest powodem, aby każdy socjalista miał się wyzybyć miłości ojczyzny.

Wszak i katolicyzm jest między narodowy, a przecież mamy gorące patriotów w każdej narodowości.

Zawsze przecież będzie rozmatność języków, rozmaitość typów; murzyn nie będzie polakiem, a polak chinczykiem.

Socjalizm obniża ideały.

Socjaliści człowieka zniżają do rzędu zwierząt, bo ignorują jego duchową stronę — a dbają tylko o dobrobyt materialny — a wszakże to człowiek dla większych rzeczy stworzony.

I my rozumiemy, że człowiek nie jest istotą czysto duchową, — którąby mogła żyć życiem czysto ideałem.

Musi człowiek mieć wrpód to co niezbędne do życia, bo życie zagrożenie, jeżeli tego zabraknie zupełnie, lub się zamroczy gdy tego za mało.

Życie ludzkie to jak płomień lampy — potrzeba mu nafty, by gorzał.

Człowiek, to jak rola; musi być zasiloną, by wydała kwiat barwny i słodkie owoce.

Przy wycieńczeniu fizycznym, przy osłabieniu wywołanem brakiem tego co konieczne, przy wielkim przepracowaniu się, człowiek jest fizycznie niezdolnym do przejmowania się ideałami.

Człowiek, którego wnetrzości głód szarpie, chce najprzód chleba, o niezem innym myśleć nie zdolny.

Trzeba dać jeść człowiekowi, a potem go uczyć. — Wszystko to uznajemy.

„Ale oprócz chleba, trzeba człowiekowi i duchowej strony, boć nie oprócz ciała i duszy, a duszy i serca chlebem i mięsem się nie nakarmi.

Chcieć inaczej, to albo nierozum albo nieczemna, wstrętna obłudna.

Socjaliści działają terrorem.

Chcą zmienić ustrój społeczny jednym zamachem, chcą stworzyć marksowskie niebo dziś lub jutro, gdy widzą, że nie dosyć prędko do tego celu zdążają pracą organizacyjną i ewolucyjną postępową, na-

wolują do zemsty, do terroru, do rewolucyj, do pożogi.

To smutne, bo to i samą ideę plami, i serca najlepsze od sprawy odwraca, i szkodzi sprawie robotniczej.

Uciekanie się do terroru, rozdrażnienie, co pcha do zemsty i mordów, to uznanie sabości, co już nie o zwyciężenie myśli, ale zemsty za przegrane szuka.

A czyż tak być powinno? — Socjalizm jako taki ma piękny program, i gdyby tego programu się trzymał, przy wspólnej i roztropnej pracy musiałby w końcu zwyciężyć.

A zatem raz jeszcze powtarzam, idea socjalizmu, aczkolwiek piękna, straciła swą piękność, swój urok, swoją potęgę, przez to, że socjaliści zapomnieli o programie swego działania, i przedziergnęli się w jakąś nową bezbożną religię ludzkości.

Panowie socjaliści, zwłaszcza wy którzy jesteście przywódcami partii socjalnej, słuchajcie!!

Lud, który wam zaufał, w ręce wasze oddał sprawę swoją — nadzieje swoje, pragnienia swoje — krew swoją, los swój, życie swoje, życie dzieci swych i żon, pomyślcie spojrzycie w siebie!

Nie pochlebiając sobie i nie broniąc siebie, powiedzcie mi, w imię prawdy, w imię dobra ludu, przyznajcie jego, czyście dobrą drogę obrabli?

Prześciancie walki z Bogiem, zreformujcie wasz system, a ustanie walka z nami, wzmożę się szereg wasze, zespolicie socjalizm z chrześcijańską ideą sprawiedliwości, równości, i wtenczas będzie zwycięstwo po waszej stronie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NOWINY ZE ŚWIATA.

Roosevelt gorąco witany we Wiedniu.

Wiedeń. — Miasto to powitało gorąco byłego prezydenta Roosevelta. Entuzjazm jednak nie równa się z entuzjazmem w Porto Maurizio, lecz ciekawość jest większa niż w Rzymie lub Neapolu. Gdziekolwiek Roosevelt się pokaże, zbierają tłumy, aby go zobaczyć, a przed hotelem wciąż stoją tłumy, które się zmniejszają lub powiększają liczebnie według oczekiwań ukazania się lub zniknięcia Roosevelta.

Tak jak w Rzymie lub Porto Maurizio wszędzie go nazywają „prezydentem”. Gdzie się ukazuje, zawsze Niemcy krzyczą: „Niech żyje!” Roosevelt jest zadowolony i powiada, że czuje się jak w Ameryce.

Z cesarzem rozmawiał wczoraj przez przeszło 40 minut. Rozmawiali w prywatnym pokoju. Cesarz był ubrany we wspaniały mundur generała. Roosevelt zwiadził cały pałac dokładnie.

Nie chce korespondentem powiędzić, co przeszło pomiędzy nim a cesarzem. Rozmawiano bardzo wiele o tem, w jaki sposób zwracać się do Roosevelta, ponieważ nie jest prezydentem. Przetrząsnęto całe archiwum dworskie, aby znaleźć stare przykłady. Dwór austriacki bardzo jest bardzo skrupulatny w sprawach etykiety. Nakoniec zdecydowano widocznie, że cesarz może Roosevelta nazywać „swym wielkim przyjacielem”, nie gwałcąc reguł dworskiej etykiety.

Tłum olbrzymi się zbierał, aby widzieć Roosevelta, wędrującego do pałacu i powiększał się z każdą chwilą, aby go zobaczyć odechodzącego. Po opuszczeniu pałacu Kapucynów, aby złożyć wieniec

na grobowcach cesarzowej Elżbiety i księcia Rudolfa. Tu znowu olbrzymi tłum powitał go serdecznie. Baron Hengelmueller, ambasador austriacki dla Stanów Zjednoczonych, sam towarzyszył Rooseveltovi w kaplicy, gdzie jeden z mnichów ubrany w habit kapucyński, stał przy drzwiach, aby go przyjąć. Choć senna w Panteconie w Rzymie była wspaniałą ceremonią w kaplicy była o wiele poważniejszą, chociaż prostą.

Z wyjątkiem Roosevelta, barona Hengelmuellera, mnicha, — dwóch służących i sześciu amerykańskich korespondentów, nikogo więcej nie wpuszczono do krypty, w której leżą zwłoki członków rodziny Habsburgów. Roosevelt urok, swoją potęgę, przez to, że socjaliści zapomnieli o programie swego działania, i przedziergnęli się w jakąś nową bezbożną religię ludzkości.

Potem za chwilę Roosevelt wyszedł z kaplicy i odjechał.

Tradycja Habsburgów powiada, że zawsze deszcz padał, gdy cesarzowie rzymscy zwiadzali Pantecion w Rzymie. Padał deszcz i grzmiało gdy Roosevelt zwiadzł grobowce. Słońce świeciło gdy Roosevelt był w pałacu cesarskim, lecz potem, gdy się zbliżał do kaplicy, na niebie ukazały się chmury i poczęło grzmieć. Gdy wysiadł z powozu królewskiego, deszcz padał ulewny. Gdy wychodził z kaplicy poczęło ciężko grmiec. Deszcz lał jak z cebra, bly skawie przecinały przestworza niebieskie, a grzmot hucał jak działa ciężkiej artylerji.

Po zwiedzeniu kaplicy Roosevelt został kilka swych wziętych wek, pomiędzy innymi jedną z domu arcyksięcia Ferdynanda.

Potem znowu się wygospodziło i Roosevelt udał się do hiszpańskiej szkoły jazdy na koniach. Tu się przyglądał ćwiczeniom rozmaitego rodzaju.

Stąd Roosevelt udał się ponownie do pałacu cesarza. Stąd wsiadł do cesarskiego samochodu i udał się do koszar cesarskich hu sarzy madszarskich, których szwadron ćwiczył na plaen w koszarach przed doświadczonym w takich sprawach Rooseveltem. Po tem Roosevelt zbladł zupełnie, a przął na konie, a nawet się przyglądał jak konie kują. To mu się bardzo spodobało.

Potem Roosevelt przyglądał się ćwiczeniom kawalerji, której oficerzy okrzykami go bardzo głośno i wesolo. Następnie go oficerzy zaprosili na przekąskę, gdzie pito jego zdrowie w wielką serdeczność.

Potem Roosevelt powrócił do swego hotelu, aby przyjąć 40 dziennikarzy wiedeńskich. Do ka żdego przemówił słowo, każdemu uścisnął rękę — i uporał się z nimi w trzech minutach. Dziennikarze amerykańscy jeździli wszędzie z Rooseveltem, lecz nie zdołali nie z niego wydobyc.

Roosevelt bardzo się rozgniewał, gdy się dowiedział, że z Paryża puszczono pogłoskę do Ameryki, jakoby jednym ze skutków jego rozmowy z Giffordem Pinchotem było to, że Roosevelt zgodził się uzbiegać o prezydenturę podczas następnej kampanji.

Roosevelt znowu oświadczył stanowczo, „że nie mówił nic i nie będzie mówił o polityce amerykańskiej podczas swego pobytu w Europie.

Kolizya pociągów na stacyi Union. Po godz. 8 rano zderzyły się pociągi na Union Station. Osem osób rannych. Między rannymi jeden Polak Jan Jabłoński z Trenton, N. J.

NOWINY Z AMERYKI.

Krok naprzód.

New York, N. Y. — W ślad za podwyższeniem wynagrodzenia, jakie udzieliła United States Steel Corporation) swoim pracownikom wchodzi w życie od 1go maja na razie na jeden tylko rok reforma, mocą której korporacja zobowiązuje się wypłacać pewne odszkodowanie za odroczenie w pracy uszkodzenie, — względnie wspomagać pozostałą po zabitym pracowniku rodzinę.

Postanowienie to wchodzi na razie w życie na rok jeden, a dopiero po upływie roku, skoro praktyka wykryje jego dobre, względnie złe strony stanie z odpowiedzialnością w danym razie zmianami stale obowiązującą na przyszłość.

Wydatek na te wsparcie wyniesie rocznie kilka milionów dolarów, a pracownicy nie będą obowiązani opłacać na ten fundusz żadnych datków.

Pracownicy, którzy z powodu jakiegoś wypadku pdpadną w czynności niemożliwość pracy otrzymywać będą przez czas niemożliwości 35 procent swej płacy, jeżeli są w stanie bezczynnym, a 50 procent jeżeli są żona, nadto na każde dziecko poniżej lat 16 wypłacać będzie korporacja po 5 procent płacy, który dodatek na dzieci będzie za każdy rok o 2 procent wyższy, jeżeli pracownik jest w korporacji dłużej niż 5 lat zatrudniony.

Na wypadek zupełnej niemożności do pracy, z powodu wypadku otrzyma pracownik jednorazową odprawę, której wysokość stosować się będzie pobieranej płacy i osobistych kwalifikacji pracownika.

Gdyby pracownik zginął z powodu wypadku w pracy, natenczas rodzina jego otrzymuje datek równający się półtorarocznemu płacy wraz z 10 procentami na każde osierociące dziecko poniżej lat 16, który to datek wynosić będzie o 3 procent za każdy rok wiecej, jeżeli zabity dłużej niż 5 lat pracował dla korporacji.

Podnieć tu wypada, że „United States Steel Corporation” zawsze wypłaca pewne zapomogi uszkodzonym, względnie ich rodzinom, jeżeli uszkodzenie śmierć spowodowało — chociaż do tego nie było obowiązane. Rożny wydatek na zapomogi w razie uszkodzenia lub śmierci wyposił przeciętnie rocznie \$1,000,000.

Zapomogi, które będą wypłacane przez „United States Steel Corporation” nie będą wykluczać bynajmniej zapomogi przez rząd uchwalonej się mającej.

Równocześnie zapowiada korporacja, że jest w toku ustanowienie wypłacania emerytury stale niezdolnym do pracy, czy to z powodu starości, czy wypadku pracownikom.

Strajk ukończony

Philadelphia. — Wiadomość o dojeździe do skutku porozumienia pomiędzy komitetem tramwajowców, a „Philadelphia Rapid Transit Co.” spada nagle na strajkujących, ale na ogół zrobiła dobre wrażenie. Przed dwoma tygodniami jeszcze nie było nawet nadziei aby porozumienie mogło dojść do skutku, gdyż kompania stanowczo opierała się wydaleniu nowozaciecznych tramwajowców, a ci ostatni również stanowczo tego domagali się. Wtedy z pośród strajkujących wybrano komitet z 19 reprezentujący 19 remiz tramwajowych w mieście i ten miał decydować o dalszych losach straj-

ku. Komitet z „19” po długich i licznych naradach pomiędzy sobą i z kompanią doszedł do przekonania, że warunki kompanii są do przyjęcia i przyjął je.

Na ogół biorąc wyrażają się strajkujący o decyzji komitetu z „19” dobrze i z tą chwilą zostaje strajk oficjalnie uznany za zakończony.

Członkowie komitetu z „19” nie chcą przed czasem omawiać warunków zgody, ale nie ulega wątpliwości, że są one zgodne z warunkami postawionymi przez kompanię.

Warunki te w ogólnym zarysie przedstawiają się następująco:

Wszystcy strajkujący zostają ile możności, jak najrychlej przyjęci do czynnej służby — ci zaś, którzy nie mogą być przyjęci zaraz do czynnej służby, otrzymywać będą aż do czasu ponownej stabilizacji po \$2 dziennie; sprawa 174 tramwajowców, których wydalenie stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku, została rozpatrzona przez sąd rozjemczy, w skład którego wejdzie prezydent kompanii tramwajowej — Krueger i Piotr Driscoll prezydent stowarzyszenia tramwajowców. Godzinowe, które w wysokości 23 c. ma zacząć obowiązywać z 1ym lipca, ma z każdym rokiem wzrastać o pół centa tak długo, dopóki nie dosięgnie 25 c. W końcu tramwajowcom pozostawia się swobodę przyłączenia się do jakiegokolwiek organizacji, lub nie.

Warunki ugody nie będą podpisywane przez żadną ze stron spór wiodących, tylko zostaną ogłoszone w remizach.

Szaska Zbrodnia.

Chicago, Ill. — W starej opustoszonej szopie pod nr. 1457 Tell pl. znaleziono okropnie pokaleczono zwłoki sześćletniej Alfredy Dorywalskiej, córki pp. Marcelego i Kazimierzy Dorywalskich, mieszkających pn. 1461 Tell pl.

Znaki palców na szyi i twarzy, oraz ślady krwi na ustach, nosie i uszach nasuwają przypuszczenie, że dziewczę zostało zamordowane odzienie podarte było na strzępy i pokrwawione, co wskazuje, że dziewczę musiało stawić silny opór napastnikowi i ropaczliwie się bronilo.

W oddaleniu dwu stóp od zwłok zamordowanej znaleziono pocztówkę zredagowaną w języku japońskim, a adresowaną do Yoshieji Takamishi w Kawaski, Chicago; zdaje się, że pocztówkę wysłała siostrzenica adresata, Kama Tarada, z Osaka, w Japonii. Detektywi nie znaleźli przy zwłokach niczego innego, co by mogło im doprowadzić do wysledzenia mordercy chociaż aresztowali onegdajszego noey przeszło 100 podejrzanych osób, a głównie młodych lubozów nie mogących dać o sobie wystarczającego wytłomaczenia. Asystent szefa policyi Schuetler wyraził się, że sprawa zamordowania małej Alfredy jest jedną z najbardziej tajemniczych, jakie kiedykolwiek miało do wysledzenia w ciągu kilkoletniego swego urzędowania. Porucznik policyjny Duffy jest stać przy ulicy Wright i W. North ave., ofiaruje z własnej kieszeni nagrodę sto dolarów temu policyjantowi, który schwyci mordercę.

Tyle dowiedziała się policja od Szybezyńskiej; żadnych innych szczegółów dotychczas pozyskać nie było można.

Na sprawę ohydnej zbrodni rozstawiła policja sieć po całym mieście, a szczególnie na północno-zachodniej stronie i w dzielnicach za mieszkalnych przez Japończyków.

Kupcy! Ogłaszajcie się!

ZAWIADOMIENIA.

ZARZĄD UNI ŚW. JÓZEFA:

Wiel. ks. P. Kwapiński, kapelan Jan Marohn, prezydent. 3612 Bretoner ave., Pittsburg, Pa. And. Ratajewski, Vice prezes, 3030 Bretoner ave., Pittsburg, Pa. Leopold Buchhoz, kasyer 3441 Melwood ave., Pittsburg, Pa.

Opiekunowie Kasy: Jan Hareński, 3040 Bretoner ave. St. Ciemelewski, 3212 Dickson str. Władysław Mielcuszny, 144—44 str. A. Szramowski, marszałek 3347 Vesper str. Pittsburg, Pa.

Wszelkie korespondencje, dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

WŁ. J. SZELONG Pittsburg, Pa. 129—43th str.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii, należy adresować do:

ANDRZEJ KAŹMIERSKI, Pittsburg, Pa. 335 Hancock str.

Posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa odbywają się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

Mężczyźni wstępujący do Unii św. Józefa mogą podać swój wójt dać się ubezpieczyć na \$1000, \$750, \$500 lub też na \$250.

Niewiasty tak samo mogą się dać ubezpieczyć w Unii św. Józefa na powyższe wymienione sumy. — Niewiasty są wolne od opłacania podatku na Organ i Ochronkę.

Adresy Sekr. wszystkich Grup Unii oraz i miejsce posiedzeń.

Grupa I. — Br. św. Józefa, sekr. St. Basikowski, 844 Liberty str. N. S. City. — Posiedzenia w czwartą niedzielę każdego miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa II. — Ryc. św. Michała Arch. No. 1, sekr., Józ. Ksionowski, 2815 Spring alley, City. — Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa III. — Strzelcy św. Jadwigi No. 1, sekr. Fr. Tatarski, 1621 Penn ave., rear, City. — Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa IV. — Br. św. Franciszka Xaw. sekr., Jan Iwiński, 335 Hancock str., City. — Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca w par. Niep. S. N. M. P. na górach.

Grupa V. — Br. św. Walentego, sekr., Michał Okoński, 4812 Hatfield str. City. — Posiedzenia co czwartą niedzielę miesiąca w par. Najśw. Rodziny.

Grupa VI. — Tow. św. Wojciecha, sekretarz Michał Pele 1110 Washington ave., Braddock Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. Najśw. Serca Jezusa.

Grupa VII. — Ryc. św. Michała Arch. No. II, sekr., Józef Walkowski, 3201 Dickson str. — Posiedzenia co trzecią niedzielę miesiąca w par. Niep. S. N. M. P. na górach.

Grupa IX. — Gwardya Ryc. św. Antoniego, sekr. Antoni Łucznic, 2837 Penn ave., City. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XI. — Br. św. Jerzego, sekr., Wacław Gaca, 101 Meadow str., Duquesne, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Jadwigi.

Grupa XII. — Br. św. Antoniego, sekretarz Fr. Wnorowski, 709 1/2 8th ave., Homestead, Pa. — Posiedzenia w czwartą niedzielę miesiąca o godz. tej po południu w par. św. Antoniego.

Grupa XIV. — Br. św. Stanisława K. sekr. J. Hotarski, box 493 Crabtree, Pa. — Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca.

Grupa XV. — Br. św. Antoniego Pad., sekr. Józef Majewski, 313 S. Main str. Sharpburg, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Jana Kantego.

Grupa XVI. — Br. św. Józefa, sekr., Aug. Wiśniewski, 33 and Ridge st. City. — Posiedzenia co czwartą niedzielę miesiąca w par. Niep. S. N. M. P. na górach.

Grupa XVII. — Br. św. Stanisława B. M. sekr. Feliks Urbanowski, box 33 Calumet, Pa. — Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K. Mammoth, Pa.

Grupa XVIII. — Strzelcy św. Jadwigi Na. II, sekr. Jakób Paclak, 3021 Preble ave., City. — Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. Niep. S. N. M. P. na górach.

Grupa XIX. — Uhani św. Kazimierza Kr. sekr. Stanisław Mantz, 624 3rd ave. New Kensington, Pa. — Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. Matki Boskiej Cześć stochockich.

Grupa XXII. — Ryc. św. Michała Arch. No. III, sekr. Jan Ramke, 3065 Phelan alley City. — Posiedzenia w drugą niedzielę każdego miesiąca w par. Niep. S. N. M. P. na górach.

Grupa XXIII. — Tow. św. Stanisława K. sekr. Jan Kurowski 21 Roberts alley City. — Posiedzenia co pierwszą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XXIV. — Br. św. Stanisława K. sekr. Jan Januszko box 57 Boswell, Pa. — Posiedzenia co drugą niedzielę miesiąca.

Grupa XXV. — Husarzy Państwa sekr. L. Laszkiewicz 3034 Preble ave. City. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. Niep. S. N. M. P. na górach.

Grupa XXVI. — Br. św. Stanisława B. i M. sekr. A. Lachmanek box 96 Export, Pa. — Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca w par. Najśw. M. Panny.

Grupa XXVIII. — Br. św. Ap. Piotra i Pawła, sekr. St. Basikowski, 844 Pike str. N. S. City. — Posiedzenia w pierwszą niedzielę miesiąca w par. św. Stanisława K.

Grupa XXIX. — Br. św. Józefa Op. Dalecka Jezus, sekr. St. Nowicki, box 315 Canonsburg, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca w par. św. Patrycjusza.

Grupa XXX. — Tow. św. Franciszka de Paulo, sekr. M. Przybylski, — Ford City, Pa. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca.

Grupa XXXII. — Tow. św. Jacka w Creighton, Pa. — Posiedzenia w trzecią niedzielę miesiąca, sekr. W. Smolak box 56 Creighton, Pa.

Grupa XXXIV. — Tow. św. Stanisława B. i M. — Posiedzenia w drugą niedzielę miesiąca, sekr. T. Walczak, Everson, Pa.

LOS POLSKICH INSYGNIÓW KRÓLEWSKICH.

O losach polskich insygniów królewskich obiegają najsprzejmniejsze wieści. Według jednych zostały one zrabowane ze skarba na Wawelu przez wojska pruskie. Są jednak i tacy, którzy utrzymują, że znajdują się one w bezpiecznym ukryciu. Do tych ostatnich należał w Polsce patryotyzakownik, O. Wacław, który zmarł w Krakowie przed kilku laty w Klasztorze Kapucynów.

Interesujące szczegóły zaszywane od niego przynosi obecnie w Słowie Polskim Dr. Juliusz Bandrowski.

Dnia 28go września 1894 bał w il on z Drem Danielakiem w celi O. Wacława. Rozmowa skierowała się na losy polskiej korony, przyczem jeden z nich wyraził się z powątpiewaniem o istnieniu korony. W rozmowie, jaka się wskutek tego w dalszym ojęu wywiązała, stwierdził O. Wacław, stanowiąc, że najważniejsze insygnia królewskie w istocie istnieją. Powtórzenie tej nadzwyczaj ciekawej rozmowy, podajemy dośownie za Drem Bandrowskim:

— Ty pytasz, gdzie ta korona? Sądziś, że jej niema... — rzekł O. Wacław.

A kiedy odpowiedziałem, że u Prusaków, długo wahadłowym ruchem głowy przeczący.

I stała się dziwna chwila ciszy klasztornej, którą zakonnik przerwał wreszcie, mówiąc jakby do siebie:

— I korona jest, i berło, i jabłko i szczerbiec...

— Gdzie? — zawołaliśmy zaciekawieni.

— Nie powiem. Wierzyć trzeba. Padła na to aluzja do korony niebiańskiej, wieńczącej skronie Matki Boskiej, królowej korony polskiej...

— Nie, nie o tej mówię — odpowiedział O. Wacław z mocą — ale o tej naszej, koronie koronacyjnej Jagiellonów, Batorogo, Wazów i wszystkich aż do ostatniego, o tej „privilegiata”, która nie zginęła, jak i Szczerbiec, i jabłko i berło... jest, wszystko jest...

A kiedy zaklinamy naszemi prośbami, błaganiem wreszcie, by powiedział gdzie są te insygnia, skąd i co o nich wie, nie nie odpowiedział, tak, że ponownie zaczęliśmy naprowadzać dowody, iż stały się lupem Prusaków. Wówczas rzekł wreszcie, jakby z równowagi wypowiedział:

— Daję wam na to kapłańskie me słowo, że są, że schowane w bezpiecznym miejscu i że sam je osobicie raz widziałem...

— Gdzie, kiedy, jak? — posypały się nasze gorączkowe pytania.

— Widziałem je raz w nocy, daleko stąd — odrzekł z tą powagą prawdy i najgłębszego przeświadczenia, z jaką czasem opowiadał przeżyte w powstaniu epizody, mało komu znane.

Oczywiście tem wyznaniem, że do tego umocnionem „słowem kapłańskim” wyprowadził nas zupełnie już z równowagi, wyzbiję się nas nie mogąc z celi, ni ująć naszym błaganem, naszym zakleciom i na krzyż ofiarowanym przysięgom, że dochowywamy tajemnicę. Nie mogąc go jednak ublażyć, zrzekliśmy się już odpowiedzi na wszystkie pytania w zamian za jedno:

— Gdzie to było wówczas w nocy?

— Było to... — tu się chwilę zastanowił — w dobie przeniesienia tych insygniów stamtąd na inne, pewniejsze jeszcze, miejsce. Ciekawość nasza rosła. Mnożyły się krzyżowe pytania, które oplatowały, zakonnika, w matnię wciągając go usilując.

I znnowu padło odośbione słowo:

— ... Nie sam. Trzech nas tam było...

Posypały się nowy grad natręczywych zapytań, prośb i błagań.

O. Wacław milczał już jak zaklety. Nie krył nawet swego zniecierpliwienia. Padło wreszcie słowo:

— Z Bogiem.

Nie wiedział jednak, że w tej chwili przyjdzie mu czoło stawiać nie już prośbom, nie błaganom, nie zaklinaniom — ale wprost zmierzyć się oko w oko z zaciętością i determinacją naszą, godną chyba tak wielkiej sprawy.

Zakonnik-patryota usłyszał wówczas jakby może własne z przedlaty rozpaczliwe wołanie gorącej duszy polskiej o tajemnicę wiary

w przyszłość męczennika narodu, złożonej i przechowanej w świętym, pełnym mocy talizmanie korony polskiej...

— Nie wiele więcej powiem. Ale uwierzcie, gdy powiem, że wiążę nas, mnie, świętej przysięgi słubowanie. Uwierzcie i ufajcie. Powiedzieć mogę tylko tyle. Nie ja jeden widziałem, jak i nie ja jeden znam tę tajemnicę. Od chwili wyniesienia z Wawelu i schowania insygniów królewskich posiadają tajemnicę zawsze równocześnie trzej ludzie w Polsce, z których każdy ma już z chwilą swego wyboru wyznaczonego po sobie następcę, weale sobie nieznanego ni z osoby, ni z nazwiska. Jak udzielała bywa z pokolenia w pokolenie ta tajemnica, którzy są ci dwaj jej współświadomi zemną, jak i kiedy i gdzie odbywa się od czasu do czasu stwierdzenie insygniów w ukryciu, nie powiem — nie mogę. To, com powiedział, świętością kapłańskiego słowa poręczam. Wierzyć?

Milczeliśmy w zadumaniu.

— Wierzę amen!... z Bogiem.

Opis to tylko rozmowy tak jak ją zapamiętałem w chwili głębokiego wrazenia przez piętych dla tematu, i cześć dla zakonnik-patryota a męczennika za sprawę narodową.

Również ciekawe szczegóły przynosi w tej samej kwestyi Dr. Danielak w „Now. Reformie”, który bywał często u O. Wacława.

Gdy raz wspomiano — pisze on — że Szczerbiec jest w Petersburgu, ks. Wacław się uśmiechał i powiedział:

„Niech im się zdaje, że mają Szczerbiec.”

O koronach królewskich i o insygniach koronacyjnych i o szczerbiec mawiał sp. ks. Wacław tak:

„Wierzę mi i bądźcie zupełnie pewni, że nasze insygnia królewskie są w polskich rękach, istnieją i nie dostały się do rąk żadnego z zaborców i nie dostaną się, a zostaną wydobyte dopiero wtedy gdy będzie potrzeba, gdy nadejdzie ta szczęśliwa, oczekiwana chwila, iż naród w pochodzie triumfalnym będzie wiódł króla swego na Wawel na koronację.”

A gdy to mówił świątobliwy starzec, błyszcząły mu oczy jako by jakimś nadziemskim natchnieniem. A dalej mówił tak:

„Jest przecież rzeczą niewątpliwą, że gdyby który z zaborców miał nasze klejnoty koronne, to byłby się już dawno nimi pochwaliał.”

„Dnia 25go kwietnia 1794 roku, a więc przed wtargnięciem na Wawel Prusaków, ks. kanonik Sebastian Sierakowski, kustosz koronny, wydobyl ze skarba insygnia królewskie i przesał je przez gwardyana Kapucynów O. Kajetan do Podkamenia, do klasztoru Dominikanów. Przechował je tamże biskup Cieciszowski. Stąd przewieziono je do Łucka, a z Łucka do Włodzimierza i tam w klasztorze OO. Kapucynów pozostały w dobrym ukryciu do roku 1842.”

Gdyśmy raz zaczęli wypytywać się, co się z nimi stało po r. 1842 ks. Wacław rzekł:

„Nie pytajcie, bo nie więcej powiedzieć nie wolno.”

Powiedział jedynie, pod którym zaborem są dobrze ukryte, a z dalszych rzucanych przez niego, można było wywnioskować, że dwóch a nie trzech (jak pisał Dr. Bandrowski, ludzi i to najprawdopodobniej zakonników, zna tajemnicę ukrycia insygniów królewskich. Jestem zupełnie pewny, że jednym z nich był sp. ks. Wacław a drugim najprawdopodobniej — już również zmarły, — ks. Kalinowski, przeor klasztoru Karmelitów Bosych w Czerny.

O NAJWYŻSZY HOŁD KRÓLOWEJ JADWIGI.

Ks. biskup Władysław Bandurski ogłasza pod powyższym tytułem list otwarty, w którym domaga się kanonizowania królowej Jadwigi.

Wydana w tej sprawie przed sześciu laty przez ks. biskupa Bandurskiego odezwa p. t. „Zbudźmy Jadwigę”, znalazła szeroki odzewek we wszystkich dzielnicach Polski. Około płyty Jadwigi zabudził się znnowu ruch kultu i rozbudziła się ufność w jej orędownictwo. Uciekano się do niej w potrzebach, znoszono jej kwiaty i wieńce. Pojawiały się także pierwsze wota dziękczynne, zawieszane nad arkadą obok grobu. Do owej

czarnej płyty garnęły się także pielgrzymki ludowe.

Kanonizacja atoli nie wpiernie rozpoczeli ówczesni biskupi dostarczając dowody świątobliwości życia, enót wybitnych i cuda, należały rozpatrzone i przez władzę duchowną potwierdzone.

Już dwadzieścia lat po jej zgonie rozpoczęli ówczesni biskupi polsey starania o proces kanonizacyjny, zbierając i rozpraszając euda, Jadwidę przypisywane. Z liczych dokumentów, odnoszących się do tej sprawy, przetrawił do naszych czasów jeden zaawle adkt, potwierdzający wiarygodność dwóch cudów z roku 1419. Akt ten ogłosił w swoim czasie prof. Piekosiński. Oba te cuda dotyczą uzdrowienia dwóch osób. Pierwszy uzdrowiony Jan, dziedzic na Beszczach w krakowskiej diececyi, „trapiony był przewiekłą chorobą, mając nogi pokryte pęcherzami czy wrzodami, tak, iż ani stać, ani chodzić nie mógł. A skoro uczynił ślub królowej Jadwidzie, natychmiast doznał dziwnego polepszenia tak, że nazajutrz soczał bez trudu chodzić”.

Drugi uzdrowiony Jakób Kobylński zeznal pod przysięgą, że również był dotknięty od dłuższego czasu ciężką chorobą. A gdy polecił się opiece królowej Jadwigi, obiecnując pójść pieszo do Krakowa i grób jej nawiedzić, natychmiast odzyskał w zupełności zdrowie.

Przytaczając te cuda nawołuje ks. biskup Bandurski do podjęcia starań w tym kierunku, aby rogramwaldzi stał się punktem wyjścia dla rozległej akcji na cześć królowej Jadwigi.

„Kto może — oto końcowe ustępy listu — niech umożliwi swą ofiarnością proces kanonizacyjny! Niech pomyśli, że skoro tylko Stolica św. na to zezwoli, Jadwidze inna będzie się należała trumienka, niż ta drewniana, spróchniała wśród gruzów, w której odnaleziono Jej zwłoki w r. 1887.

Leż przedwzrostkiem trzeba nam cześć i miłość naszej świątobliwej Królowej rozmieścić w najszerszych warstwach narodu. W wismach, odezwy, opowieściach odzwierciedlajmy rysy tego przepięknego żywota! Mówmy ludowi naszych miasteczek i wiosek o Jej współczuciu dla Jego niedoli — o Jej miłosejwej nad ucisnionymi o piece.

Niech odtąd dla nikogo w Polsce, nawet dla najmniejszych wieśniaczych dzieciak, obcem nie będzie to imię!

Kobiet to polskich i młodzieży naszej wdzięczne zadanie.

Dla żadnej nauki i czynu młodzieży Ono miłości, wiedzy i hartu woli szczytnym ideałem! Odtąd już polskie kobiety powołują się z dumą na Jadwigę, jako na wzór mądrości, poświęcenia i wiedzy, jako na tę, która światłym swym umysłem i enotą nad całem górowała otoczeniem.

Nie jedna matka, przeznacząc swęj oćore to imię, marzyła, że ją oddaje tem samem pod opiekunke skrzydła Apostolki Litwy, Zjednoczonej Polski Wielkiej Królowej; tak silną była wiara w świątobliwość Jagiellowej Małżonki, że ją zbyt często mieszano z Księżną Śląską, Jadwigą, której święto obchodził kościół w dniu 15 października.

A więc do dzieła!

Niechże się potworzą po całym kraju komitety w celu zbierania podpisów z prośbą o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego! Gdy tych podpisów zbierze się milion, jak owych koron na szkoły kresowe, wówczas Biskupi polsey, którzy dziś już tę sprawę uważają za swoją, poprowadzą ją dalej, u stóp Ojca św. pokornie przedłożą poprą świadectwem wieków i, da Bóg, dowodami nowych lask i cudów. Bo cudów Jadwigi potrzeba jeszcze koniecznie; uprosić je może tylko wiara gorąca dusz polskich, ufne w potrzebach i smutkach wzywianie. I przyjdzie czas, że nam Jadwidga odpowie, Swego orędownictwa ześle znak widomy, do ludu swego wdzięcznego miłosejwie z nieba wyciągnie ramiona i powie dzie go znnowu szlakami powozdnie i chwały”.

SADY.

— Pan X. pracuje od trzydziestu lat i w rezultacie nie ma majątku.

— To idyota.

— Zaś pan Z. dopiero od trzech lat prowadzi interesy i już dochrapał się fortuny.

— To oszust!

POLSKI BANK **Jakob Klein** Płać od wkładk 4%

Przyjmuje oszczędzone pieniądze na 4 procent i wypłaca takowe na zawołanie każdego czasu. WYSYLA I WYMIENIA PIENIĄDZE ZAGRANICZNE PO NAJTANYSZYM KURSIE.

F. C. Mikulski, zarządca i notaryusz publiczny.

1338-40 Penn Ave. **Pittsburg, Pa.**



Karty okretowe na wszystkie linie do i z Europy sprzedaję najtaniej z agentów.

16 N. Duquesne Ave., Duquesne, Pa. **FILIE:** 207 Sixth Ave., Homestead, Pa.

Telefony: Bell 231 Grant — P. & A. 1297 Main


AGENT KOLEI PENNSYLVANIA RAILROAD Bilety kolejowe sprzedajemy tanio.

Polska Narodowa Apteka

Ma na składzie Lekarstwa Wyrabiane w Krakowskim Laboratorjum, — jakoteż wszelkie rózki i korzenie ze starego kraja.

Wykonujemy Recepty wszystkich doktorów. Również utrzymujemy świeże lekarstwa krajowe.

45 PLUMMER UL. PITTSBURG, PA.



A. KARABASZ APTEKARZ

3053 Bretoner Ave. Pittsburg Pa.

Najstarsza Polska Apteka na Górach.

Bell 9091 Ekst. P. & A. 471-R.

Central-Hotel

Właśc. Mes Morau poleca najlepsze Piwa i Wódki

Main St. Uniontown, Pa.

Swięże mięso i wędliny

Antoni Jaworski Pierszordzany WYRAB MIĘSA (BUCZERNIA) Popierające Rodaka.

3208 Dickson ul. (6 warda)

Józef Chmielinski & Co.

Pracownia Polska i Sprzedaż Wykonuje Górzęchę Kościelną, Szandary Narodowe i Amerykańskie, Ozdnaki, Szarfę.

Dla Górzęch i Marszałków utrzymuje berła i wszelkie przyrządy dla Towarzystwa.

Ma na składzie ubrania dla teatrów i na bale maskowe. Utrzymuje świeże i sztuczne kwiaty na wesela i pogrzeby. Zajmuje się dekorowaniem hal itd.

CENT. UMIARKOWANE.

1621 West 8ta ul. Blisko Ashland Ave. CHICAGO, ILL.

Krawca Zawily

2624 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Usługa rzyza i pasowata

Tramwaj stacje przy hotelu

F. A. PIEKARSKI **C. W. SYPNIEWSKI**

Piekarski & Sypniewski

ADWOKACI

St. Nicholas Building. Bell Tel.: 4478 COURT.

Grant St. nar. 4th Ave. Pittsburg, Pa.


R. W. RAMSDEN PLUMBER

1913 PENN AVE. PITTSBURG.

Rury, wodociągowe i rury gazowe.

Chorym do wiadomości!

Krajowy Lekarz w Pittsburgu.



Uwielamiamy wszystkich Polaków, że podejmujemy się wyleczyć każdą chorobę tajną lub wewnętrzną jako to: Choroby płuca, serca, ledźwinowe, ból głowy, utratę krwi, krwawicę rany i wiele innych. Specyalnością naszą jest leczenie tajnych chorób męskich i kobiecych w jak najkrótszym czasie i w największej tajemnicy. W wielu wypadkach wyleczyliśmy z tej ciężkiej choroby, o której inni lekarze już zwątpili. Jeżeli więc cierpicie na jakąkolwiek chorobę przyjdźcie do nas, a jeżeli nie możecie przyjsć to ja opiszcie listownie a my wam udzielimy porady.

Godziny przyjęcia: Codziennie od 9-jej rano do 6-jej wieczór. W niedzielę do 4-jej po południu. W środę i sobotę od godziny 9-jej rano do 8-jej wieczorem.

Dr. Regan Europa Medical Co.

JEDYNY SPECYALISTA CHOROBY MĘSKICH I KOBIECZYCH

720 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Za Kilka Godzin

lekkiego zajęcia wieczorami po pracy, każdy i wszędzie może łatwo zarobić 10 do 15 dol. tygodniowo. Niepotrzeba żadnych specjalnych wydomości. Wytyniecie to ogłoszenie i przyslijcie załączając 2c markę po bliźsze objaśnienia. Adresować: Dr. Jan Chmielnicki, Chemist 10 A, Perry st. Somerville, Mass.

Tysiące uszczęśliwionych

Każdemu kto przysłał swój adres i 2c znaczek wysłać darmo "Poradnik Zdrowia" Ta ciekawa księga która powinna znajdować się w każdym domu. Z niej się dowiedziecie jak pozbyć krosty pitej listy, bóle głowy, bóleci żołądka, reumatyzm, jak być zawsze zdrowym, jak pić jak powstrzymać wósey od wyprzedzania a także listy i buliony włosy i wiele ciekawych rzeczy. Nie pożałujcie! Piszcie zaraz, Adresować:

W. A. Karas. Oakland, Cal

3566 Idaho St.

WYBORNE NAPOJE i CYGARA **SMACZNE OBIADY i PRZEKĄSKI**

J. Ratajczyk Salun i Restauracyo

1319 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Morris Forst Co.

SMITHFIELD ST. róg 2-nd AVE.

Najstarszy w Ameryce Skład

WIN, WÓDEK i LIKIERÓW w Pittsburgu, Pa.

Ceny u nas najtaniejsze a trunki najlepsze. Przekonacie się, gdy u nas kupicie. Z każdym \$5.00 zamówieniem opłacamy freight aż do New York lub Chicago. Przy \$10.00 zamówieniu opłacamy przesyłkę po całej Ameryce. Pieniądze wysyłajcie przez postę lub express.

Oto niektóre ceny:

Biała lub czerwona żytniówka, galon po \$1.50, 2.00, 2.50, 3.00 i 4.00.

Terkeika, galon po \$2.50, 3.00 i 4.00.

Rum, galon po \$2.00, 2.50, 3.00 i 4.00.

Czysty Spirytus, galon po \$3.00, 3.50 i 4.00.

Piszcie po cennik do: **Morris Forst Co.** 208 Smithfield Str. Pittsburg, Pa.

HIGGINS LUMBER COMPANY NASTĘPCY **Green & Higgins Lumber Co.** LIMITED.

Dostawcy Drzewa Budulcowego

33rd St. & Liberty Ave. Pittsburg, Pa.

Wina i Likjery krajowe i zagraniczne Bell Phone Hemlock 9554-J.

Antoni Łyczywek BUFET

1111 Carson ul. na stronie podlałowej Pittsburg, Pa.

PAMIĘTAJ, ŻE ZA SWOJE DZIECI PRZED BOGIEM ODPOWIESI!

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Poznań.

Rezultaty wspaniale jakie osiągnęła polska komisja kolonizacyjna już dawno są solą w oku a ością w boku dla hakatystów.

Nie obiecają oni sobie zupełnego triumfu niemieczyny nad polskością nawet po ustawie eksprowacyjnej, więc ustawicznie wysyłają swe móżgi na obmyślenie dalszych jeszcze ustaw antypolskich. Obecnie podżuczeniem społeczeństwa niemieckiego w tym kierunku zajmują się nawet prokuratorzy pruscy w czynnej służbie. Jeden z nich, prokurator Spatz w Gnieźnie, wydał broszurkę, w której jako najgroźsze zbrodnie ludności polskiej względem Prus wymienia jej starania o podniesienie swego stanu kulturowego i ekonomicznego. Szczególnie też kładą go w oczy miliony, gromadzące się w polskich bankach ludowych i kasach zalazkowych — proponuje więc nie mniej nie więcej, jak wydanie nowej ustawy, kóraby zabraniała polskim instytucjom finansowym przyjmowania polskich oszczędności i depozytów, względnie zmuszała je do umieszczenia tych polskich pieniędzy w bankach niemieckich.

Po wywłaszczeniu z ziemi ma więc, według intencji tego prokuratora pruskiego, nastąpić wywłaszczenie ludności polskiej tak że z jej krwawo zapracowanych i zaoszczędzonych kapitałów ruchomych, a zatem rozbió na publicznej drodze. I z takim projektem występuje — stróż prawa i sprawiedliwości w Prusach!

Obchody grunwaldzkie. Denuncyacje pism niemieckich.

Poznań. — Posener 'Tageblatt' zadennuncyował rządowi, że Polacy w Poznaniu przygotowują się do obchodów Grunwaldzkiego i nawołuje rząd do uważania tych obchodów, jako demonstracji antypaństwowych i odpowiedzialnego postępowania względem nich.

Cztery tysiące marek kary za śpiew polski.

Opole. — Rejencyja opolska zakażając swego czasu nauczycielowi muzyki p. L. Poniekciemu w Katowicach udzielania lekcji śpiewu polskiego osobom niżej lat 21. Za każ ten lekceważono, ponieważ sprzeciwiał się prawu. Ustawa sto warszawienia pozwala należenie do towarzystw politycznych osobom od 18 roku życia; przytym kółka śpiewackie towarzystwami politycznymi wcale nie są, więc mogą do nich należeć co najmniej osoby od 14 roku życia. Krótko po zakazie posypały się dwa mandaty karne po 300 dolarów. Niestety sprawa ta od samego początku została zbagnowana pize „Kurjer Śląski”, bo zamiast na drogę sądową skierowano ją na drogę zażalen. A rządowi w to tylko grał Minister odrzekł, że postępowanie rejencyji jest słuszne. Po zapłaconiu pierwszych dwóch kar, posypało się dalszych dwanaście mandatów karnych po 300 dol., wynoszących razem 3600 dolarów, a że p. Poniecki tych tysięcy zapłacić nie mógł, miał być w tych dniach odstawiony do więzienia. Pan Poniecki ki wolał jednak strażać z nóg swoich kurz „kochanego” państwa pruskiego i udać się za granicę.

Chrzanowice.

Wybuchł tu pożar u chałupnika Pawła Danysza. Spaliła się stara drewniana stodoła ze słomą, sianem, ściółką i t.p. Przybyło kilka sikawek, jedna z Opola. Budynek mieszkalny był zagrożony, ale udało go się uratować. Zdaje się, że pożar podłożono. Danysz był za bezpieczony. U wyciecznika udnusiła się w sąsiednim chlewie koza, druga koza przyszła do siebie. Dziwić się trzeba nad zachowaniem się kilku młodzieńców przy tym pożarze. Zamiast ratować, kpiłi oni sobie: Pójdziemy na „welfleisch”, dajcie zapalki, podpalmy resztkę itp. Wyglądało to na wyśmiewanie się z bliźnich w nieszczeście. Młodzieńcy ci zasługują na publiczną nagane.

Mysłowice.

U pewnej robotnicy ze zagranicy, mającej się udać na zachód Niemiec do pracy rolnej, stwierdzono tu, że zachorowała na czarną ospę. Kobieta ta już kilka dni

przedtym była odstawiona wraz z jej mężem do baraku miejskiego do domu chorych celem badania. Zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Katowice.

Pomoceń handlowy Kowalczyk z Kępna napadł w tych dniach pewną 50 letnią kobietę w sieni, porwał ją na ziemię i skradł jej torebkę rzezną, w której znajdowało się 8 mk. Lecz napastnika zdołano ująć.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Tarnopol.

Nieszczęśliwe wypadki. W kamieniołomach we wsi Toustolugu zaszły nieszczęśliwy wypadek. — Wskutek nieumiejętnego wkopania się w głąb kamieniołomu padł kamień i zniżył robotnikowi Antoniemu Berezowskiemu obie nogi tak, że okazała się potrzeba amputacji. Pierwszej pomocy udzielił dr. Frisch.

Na drodze, wiedącej ze wsi Kurowiec, sposzył się koń z dworskiej stajni a uderzywszy kopytem przechodzącego włościanina Czajkowskiego, spowodował jego śmierć która nastąpiła w kilka godzin później. Włościanin ów szedł z dwoma synami na rozprawę sądową w sprawie napadu na szkołę w Kurowcach i miał wystąpić za świadka. Tutejszy ukraiński pismank snuje z tego prostego wypadku przewrotną myśl w zdaniu: „Jak jedzą farnale p. Jurystowski w Kurowcach”, tak, jakby p. Jurystawski był winien, że koń jego, na którym jechał farnal dworski, zabił Czajkowskiego. — Prawdziwy typ przewrotności hajdama, napadającej, gdzie można, na powszechnie przez polskie społeczeństwo poważanego i nadzwyczajną sympatią cieszącego się obywatela Jurystawskiego. — Lepiej byłoby, aby redaktor ukraińskiego pisma zajął się wychowaniem młodzieży ruskiej, aby już w trzynastym roku życia nie przebiegał się u niej zbrodniczy instykt przyszłych Krattów, pedzący chołopa z ukraińskiego internatu tu, pozostającego pod kierunkiem księdza ruskiego, w nocy na niszczenie polskiej własności.

Zajęcie na rezurekcyi. Z Czortkowa donoszą do Gońca lwowskiego o następującem zajściu, które wydarzyć się tam miało w sobotę wieczorną podczas rezurekcyi: Przy powrocie procesy do kościoła ksiądz celebrujący stanął w drzwiach świątyni i błogosławił monstrancją kłęczące tłumy. Mimo, że podczas tego błogosławieństwa wszyscy uczestnicy procesy odkryli głowy, dwaj oficerowie tamtejszego pułku dragonów, ubrani po cywilnemu, stanęli tuż przy drzwiach kościoła z kapelusami na głowach. Jeden z księży, asystujących celebrantowi sądząc, że oficerowie nie zdjęli kapeluszy przez zapomnienie, — zwrócił się do nich z uwagą: „Panowie, proszę zdjąć kapelusze!” Na to jeden z oficerów wymierzył księdzu policzek. Wśród zebranych powstało straszne oburzenie. Rzuceno się na oficera, który dzieki szybkiej ucieczce, uratował życie. Sprawę, na rozkaz starostwa aresztowano.

Ogień w pałacu namiestnikowskim.

Ze Lwowa donoszą, że 29 marca zauważono dym, dobywający się z palapu klatki schodowej pałacu namiestnikowskiego. Po wyważeniu palapu przez straż ogniową przekonano się, że tu się tam belka. Ogień wkrótce ugaszono. Ponieważ w miejscu tem nie ma komina, przypuszczają więc, że ogień powstał skutkiem krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

Kraków.

Od miesiąca już zaczęła się sezonowa emigracja robotnicza do Ameryki, Prus i Niemiec. W ostat ich dniach przejeżdża codziennie przez Kraków 8 pociągów, przewożących robotników z całego kraju, szczególnie z Rusinów. Dziennie przejeżdża już teraz około 6,000 robotników przez Kraków. Robotnicy spieszą się z wyjazdem w tem przekonaniu, że im wcześniej na „fargowisko ludzkie” przyjadą, tem prędzej i lepszą pracę znajdą.

Do Ameryki wyjeżdża najwięcej ludzi z powiatów ropczyński, gorlickiego, horodeńskiego, trembowski i bocheńskiego.

Śp. ks. Władysław Knapieński.

Umarł tu ks. dr. Władysław Knapieński, były rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. studium starego testamentu i języków semickich. Urodził się w r. 1838 w Lututowie, w Królestwie Polskim. Szkoły ukończył w Warszawie, doktorat teologii uzyskał w Petersburgu, potem był bibliotekarzem biblioteki duchownej w Warszawie, w latach 1866—1869 był nauczycielem programowym w Warszawie, a następnie wikarym w kościele św. Krzyża w Warszawie. W r. 1888 objął katedrę studium starego testamentu, języków wschodnich w Krakowie. Z prac jego ogłoszone są: „Norbertanizm w Polsce”, rozmaite prace z dziedziny studiów biblijnych, a wreszcie w „Encyklopedyi kościelnej”, obejmującej 30 tomów, większość artykułów jest jego pióra.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Częstochowa.

W Częstochowie lub w Tomaszowie Rawskim powstaje fabryka sztucznego jedwabiu. W Tomaszowie istnieje fabryka, która sztuczną przędzę sprządza z Belgii, i z niej sztuczny jedwab produkuje. W Częstochowie jest fabryka H. Saehsa i syna która wyrabia etery nieodzowne do wytworzenia sztucznego jedwabiu.

Te dane brane są pod uwagę w nowym projekcie. Są materiały z jedwabiu sztucznego włókna, ale te jedwabne materiały są o wiele tańsze, więc fabrykacja taka we Francji i Belgii osobiwie przybrała olbrzymie rozmiary. W Belgii pomocnikiem głównym dyrektora syndykatu jedwabnego jest Częstochowianin p. M. Hertz.

Nowo zakładana fabryka w Częstochowie lub Tomaszowie, będzie miała zarząd główny w Paryżu, a na czele przedsiębiorstwa zostanie Warszawianin p. P. Wisłicki, specjalista w tej fabrykacji z Belgii.

Łódź.

Na pierwszym posiedzeniu komisji, na zebraniu ogólnem w sprawie emigracji żydów do Ameryki postanowiono zaprosić do komisji wybitniejszych działaczy społecznych i utworzyć w Łodzi oddział petersburskiego Tow. dla uregulowania wychództwa żydów.

Rembow.

Rembowianie, mając swój kościół i kaplicę na ementarzu, oddała wna się starając o wskrzeszenie ich dawnej parafii. Na dobre zaczęli się starać o to rok temu i oto po roku przyszło zatwierdzenie przez ministerium nowej niezależnej parafii od Wyszogrodu.

Dekret Jego Ekscelencyi o otworzeniu nowej parafii został odczytany przez ks. kanonika i dziekana plockiego; ks. Wilkońskiego w Wyszogrodzie i Rembowie. Jak można było spodziewać, wiadomości te w Wyszogrodzie sprawiły niemiłe wrażenie, gdyż ubyła potęwa zamożniejszej parafii, ponosząca głównie ciężary parafialne.

Natomiast wieśniacy Rembowa są radzi, że potrzeby ich religijne będą normalnie załatwiane.

Augustów.

Prawosławny monaster żeński w Teolinie (pod Sopotkianinami, w pow. augustynowskiem), w którym mieszka około sto mniszek i pracownic, otrzymywał dotychczas od skarbu 2,765 rb. rocznej zapomogi a także znaczne datki od zmarłych niedawno Joanna Kronsztadzkiego; zwłaszcza ofiarność tego ostatniego pozwalała monasterowi istnieć bez szerególnych łask. Obecnie źródło to nie istnieje i w październiku 1909 roku synód wystał do Dumy z wnioskiem o wyznaczenie moansterowi teolifskie mu 6 tysięcy rb., zapomogi rocznej, powołując się na to, że monaster jest „moącą oporą prawosła-

wia i rosyjskiej narodowości w kraju.

Gmina Wilowiczówka, w której obecnie leży ten monaster, liczy na 10022 mieszkańców, 245 prawosławnych, katolików 6559, Żydów jest 3217. Inne gminy w powiecie są również katolickie. Statystyka urzędowa z r. 1908 wykazuje, że w całym pow. augustowskim, w którym leży Teolin, na 89622 mieszkańców jest prawosławnych tylko 1635 osób.

Suwałki.

Na zebraniu Tow. Rolniczego poruszono sprawę wystawy rolniczej. Wystawę tę postanowiono urządzić w Augustowie.

Wykrycie sprawców świętokradstwa.

Lublin. — Ku wieczorowi policya śledcza zauważyła na ulicy S-to Duskiej Władysława Majewskiego i Józefa Kurzydłowskiego znanych z różnych sprawek złodziejskich, niosących koszyk i w nim jakieś przedmioty. Aresztowano ich i przystąpiono do rewizji koszyka, w którym znaleziono dwa kielichy, pochodzące z kradzieży dokonanej w kościele parafialnym na Kalinowszczyźnie.

Aresztowanych przyprowadzono do biura policyi śledczej w gmachu policyjnym i poddano badaniu, rezultatem którego było wykrycie miejsca pozostałych skradzionych w kościele przedmiotów. Świętokradcy są to młodzi chłopcy w wieku od 16 do 18 lat, policyi zaś są znani jako zawodowcy, odsiadający już kilkakrotnie więzienie.

Aresztowani zeznali, iż pozostałe skradzione w kościele na Kalinowszczyźnie przedmioty ukryte są po za folwarkiem Lemszczyzna. Natychmiast wraz z aresztowanymi udano się do owych dolów, — gdzie w istocie je znaleziono.

W trakcie badań okazało się, że i ci sami rzezimieszkiwie okradli woźnego sądu gminnego na Tatrach i ukradzione rzeczy zakopali w ogrodzie pani Safronow.

Nie chcą pomnika.

Mińsk. — Przed kilku laty przysiężniacy, gdzie zginęła w roku 1812 armia francuska, pod czas przeprawy przez Berezynę, odsłonięto pomnik Napoleona, — wzniesiony przez ziemianina Koldziejewa. Pomnik ten odsłonięto bez odpowiedniego zezwolenia wia dzy i dlatego wytożcono sprawę inicjatorowi. Wkrótce jednak o istnieniu pomnika zapomniano i pozostawiono na miejscu. Obecnie znowu wszczęto sprawę zniesienia tego pomnika.

Kółka Rolnicze.

Orany. — „Gazeta Warszawska” otrzymała ciekawą korespondencję o walece żydów ze sklepem spożywczym, założonym przez Kółko Rolnicze w Oranach: „Kółko liczy 100 członków, kapitał zakładowy zebrano w sumie 1470 rb. po półrocznej załadwie działalności, są już dochody, mimo nakładów na urządzenie sklepu, opłacenie personalu, podatków i t.p. rozchodów. Za to żydów ogromnie kole w oczy nasza współdziałalność. Upatrują dla siebie wrogie w niej wpływy, wszelkimi, nawet niegodziwymi środkami starają się utrudnić i obrzydzić członkom Kółka prowadzenia sklepu. Tak np. odmówili oni na wstępnie sprzedaży soli, mąki, nafty i cukru, przez co zmusili zarząd do rozszerzenia od razu handlu, bez względu na skromny początkowo kapitał. Widząc, że ten manewr do celu nie prowadził, próbują odstraszyć od działani nosici w „Kółku Rolniczem” zarządającego sklepem aptekarza miejscowego pana Stanisława Widere. Kahał orański bowiem otwiera własną aptekę przy zalegalizowanem Tow. dla biednych.”

Może już próbował.

wielu dożnych środków na ból głowy bez skutku, lecz gdy następny raz zabolił cię głowa, spróbuj Severy Oplatków na Ból Głowy i Neuralgii. Włóż opiatek do szklan ki wody, a gdy zmieknie, połknij razem z tykiem wody. Zawsze przyniesie ulgę, uczyni głowę twoją lekką, umysł jasnym, a żołądka nie naruszy, żadać opiatek u aptekarzy. 12 opiatek w 25 centów. Sporządzane u W. F. Severa Co. Cedar Rapids, Ia.

— Chcesz-li dobrze sprzedać farmę, dom, lotę lub interes (business) ? — Jeżeli tak — umieść ogłoszenie o tem w „Wielkopolaninie”

Severy Lekarstwa są dobrze znane wszędzie ze swej skuueczności.

Kwiecień i Maj

są najodpowiedniejszymi miesiącami do oczyszczenia krwi. Przez zimę z powodu ciągłego siedzenia w domu i z innych przyczyn krew się zanieczyusza. Następtwem tego jest zmęczenie, nerwowość, słabość nerek, brak apetytu, wiosenne wyrzuty, przyszcze i bardziej poważne dolegliwości.

Severy Czyściciel Krwi

odnawia plyn życia, leszy wszystkie te dolegliwości i doprowadza cały organizm do zupełnego zdrowia. — Dla dobra swego zdrowia zaczynj używać go dzisiaj. Cena \$1.00.

Książeczkę naszą „CHOROBY KRWI i IGH LEGZENIE” wysyłamy darmo.

Aptekarz twój dostarczy ci go. — Musisz jednak zaznaczyć, że żadaasz Lekarstw Severy i uważaj, abyś otrzymał, czego żadaasz. Nie bierz innych,

Zdrowy Zwyczaj. Na słaby żołądek, na nieregularne trawienie, na osłabienie ogólne i na wysięż z porządku wątrobę używaj

Podobnie jak złodziej w nocy tak się skradają różne choroby nerek, wątroby i pęcherza. Są one mniej lub więcej bolesne, lecz zawsze bardzo poważne w następstwach.

Severy Gorycz Żołądkową

Jedyny prawdziwy i godny zaufania plyn — wzmacniający i wzbudzający apetyt. Jest to dobry zrywaj brad t gorycz przed jedzeniem. Cena \$1.00.

Severy Lekarstwo na Nerki i Wątrobę

jest przeznaczone i polecane na słabość i nieregularność nerek, na zaburzenia wątroby i na wiele chorób dróg moczowych. Cena 50 centów i \$1.00.

Rzetelna Porada Lekarska Darmo.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

NAJNOWSZY WYNALEZEK wstrzykuje włosy od wypadania, powoduje rośnięcie włosów na łysej głowie. Posiadamy tysiące podziękowań. Wyślemy darmo ważne informacje o przyrządach łysienia i jas temu zapobiedz. Adres: Prof. J. M. BRUNDZA, New York & Brooklyn.

HOTEL POLSKI
F. A. Dziugowski właściciel
3139 Dickson St. Na górach (6 war.)

Smith Bros.
Czyszczenie i Farbienie Ubrań
Najlepiej urządzony Zakład w mieście. Roboty wykonywane w 5 godzinach.
Warsztat 1 Bluror Garsen ul. róg 9-tej.
Bell Phone 13 Hemlock - P. & A. Phone 12 South

CHY JEŚTEŚ Chory
JEŻELI jesteś chory, albo cierpiący, jeżeli zaniedbałeś dolegliwość swoą, jeżeli jesteś strudzony lub osłabiony, jeżeli nie masz apetytu, albo cierpisz na utratę siły, bezsenność, ból głowy, zawroty, kurczce żołądka, cierpienia wątroby i nerek, znajdzie znaczną ulgę przez używanie

TRO-JÓWKA
Dla słabych i bledych kobiet Tro-Jówka przedstawia wielką wartość i każda kobieta która się źle czuje powinna spróbować.

Tro-Jówka jest do nabycia w każdej aptece pytaj się o nią albo pokazaj nazwę, jeżeli aptekarz nie ma i niech się wyśtarć to proszę napisac do fabrykanta przesyłając 25c i 5c na przesyłkę w markach, albo 4 pudełka za \$1.00.

B. J. Czyżewski
DEPT. B.
Braddock, Pa.

TITLOW DISTILLING CO.
sprzedaje
Rozmaite Wódki
galon \$2.00, 2,50, 3,00 i 4,00
West Peter St. Unlontown, Pa.

Hotel Klavon
MARGARET KLAVON, właśc.
1519 Penn Ave., Pittsburg, Pa.
Wyborne Wina. Likjery, i Cygara.

Oplaci się Wam
oddac bieliznę do prania do
BARNES LAUNDRY COMP.
jeżeli chcecie mieć dobrą pracę
Troy Laundry 30 i Penn Ave. PITTSBURG, PA.

Nie Kosztuje Cię ani Centa.
Bez pomocy Doktora lub Jaki.
Sama możesz wyleczyć się ze złych i zastarzałych chorób. Pisz po książeczkę
Dobre Rady
a ona ci powie — Jak być pięknym i zdrowym. — Jak wyleczyć wszelkie choroby, pochodzące z żołądka i nieczystej krwi — Jak wstrzyknąć włosy od wypadania — Jak nabyć Piękne i Bujne Włosy.
Napisz swój dokładny adres, załącz 2centową markę i adresuj:
The RUTKOWSKI Co:
829 Fillmore Ave. Buffalo, N. Y.

A. J. Klavon
Salun i Restauracya
34-36 Brigde St. ETNA, PA.
Bell Tel. 9518 Sharpshors.

Józef Walkowski
GROSERNIA
Matm na składzie towary pierwszorzędnej jakości, przeto uprasza Szan. Rodaków o łaskawe porzucenie.
3201 Dickson ul. Pittsburg.

R. Matuszewski
PIERWSZORZĘDNY
Skład Rzeźniczy
Mięso świeże i wędzone. Towar jak najlepszy, niskie ceny.
1909 PENN AVENUE.

JOSEPH IRLBACHER
Dobra Robota Niskie Ceny.
Oba Telefony Odgrasowa i Czystej, Naczynia i Odgrasowa. Po najniższych cenach.
37th & Butler Str. Pittsburg, Pa.

ŻMIJECZNIK.

Najsłukotniejsz i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Bołenie krzyża, Neuralgii, Katarów, Bólowi głowy, Zazębieniu, Bólowi gardła i Kurczom.
LEKARSTWA POLSKIE
wyleczyły tysiące, uzdrowiły i ocaliły.

Spis i Ceny Polskich Lekarstw, które można dostać u każdego aptekarza.
Egigtarro No 1.....25c
Egigtarro No 2.....25c
Żmijecznik.....25c
Kropki Maciczne.....25c
Masé Niedźwiedzia.....25c
Trojanka.....25c
Liniment dla dzieci.....25c
Lekarstwa na kaszel ostry.....25c
Lipowy Balsam na Płuca.....25c
Anty-Lakson dla dzieci.....25c
Proszki od robaków dla dzieci.....25c
Proszki od robaków dla dorosłych.....25c
Woda od Boleści Ocz.....25c
Ogniolęk na Poparzenie.....25c
Kropki Żołądkowe.....25c
Lekarstwo na zatrzymanie Krwawej Bięgunki dla dorosłych.....75c
Nowa kuracya Reumatyzmu.....83.50c
Lekarstwo na niestrawność.....50c
Proszki na usmierzenie bólu głowy.....10c
Kropki na ból zębów.....10c
Masé przeciw psuściu się i pocieniu dóg 25c
Żelazny Wzmocniiciel Żywności.....50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci.....25c
Lekarstwo na odciśnięcie czylni nagłotki 15c
Gryp Kiur.....\$1.25
Wios-Ochron.....50c
Proszki na Wątrobę.....25c
Rekieski.....25c
Kinder Balsam.....25c
Kropki Bobrowe.....50c
Egagodnik.....\$1.00
Odnawiciel Krwi.....\$2.00
Nerwocisz.....\$1.00

Specyalne Lek
przyrządza podług okładnego opisu choroby. — Załączenie 5c. markę pocztową i listownie do:
Albert G. Groblewski,
Cor. Elm & Main Sts., PLYMOUTH, PA.

Potrzeba: Na każdą okolicę, gdzie jeszcze nie ma, potrzeba mi dobrego Agenta w celu rozpowszechnienia Żmijecznika Lekarstw Polskich. Napiszcie po warunki.

Importowane i krajowe Wina, Likjery, Brandy, rozmaite Piwa i wonne cygara.
CHAS. BROSKY
POLSKI HOTEL
2734 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Pierwszorzędna Restauracya w której zawsze dotychczas można polskie obiady.

WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the POLISH PRINTING AND PUBLISHING COMP.

Rev. C. Tomaszewski, Pres't. & Treas. L. Saduch, Editor.

56 - 22nd St., Pittsburg, Pa. C. D. and P. T. Phone: 2233 GRAY. P. and A. Telephone: 2204 MAIN.

WIELKOPOLANIN Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego Indu w Północnej Ameryce. WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencje adresować należy: "WIELKOPOLANIN", 56 Twenty Second St., Pittsburg, Pa.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować: Polish Printing and Publishing Co., 56 - 22nd St., Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA: Bieżące w Stanach Zjednoczonych...\$1.50 Posa obcych Stan. Zjednoczonych...\$2.00 Ropłydny numer...\$0.05

ENTERED AT THE PITTSBURGH POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

Za Artykuły pod nagłówkiem "nadesłane" i ogłoszenia, Redakcja nie odpowiada.

UWAGI.

Czas szybko biegnie i ani oglądniemy się gdy nadejdzie chwila oznaczona na dzień uroczysty, w którym mamy obchodzić wspomnienie Zwycięstwa Grunwaldzkiego.

Komitet wybrany w dniu 23go stycznia w posród całej Polonii Pittsburga i okolicy, działa. Choc słuchamy rozchodzą się, że wszystko eicho i spokojnie, możemy być pewni, że pod przewodnictwem Wiel. ks. konsultora J. Górzyskiego sprawa osiągnie cel i Obchód w Pittsburgu będzie rzeczywiście wspaniały.

Leć nie o to się rozchodzi. Chcemy tu poruszyć nieco sprawę i zaznajomić szerszy ogół o ile postąpiono naprzód, jak zarysowuje się cały plan i czy Polonia co do daru Grunwaldzkiego pozostaje odoosobniona, czy też nie.

Jak zakreślono na zebraniu w dniu 23go stycznia Obchód Grunwaldzki ma trwać dwa dni tj. dnia 3 i 4go lipca. W dniu 3eim lipca odprawione zostaną nabożeństwa po kościołach dycecyi Pittsburgskiej ze stosownymi kazania i naukami, w dniu zaś 4tym lipca obchód przono się na nasz polski grunt do Ochronki w Emsworth.

Komitet główny postarał się i czyni zabieg by tam wszystko było w jak najlepszym porządku a rozpisawszy listy wzywające obywateli w ścisłych komitetach, otrzymuje wszad jaknajchętniej szą pomoc i usługę.

Dar bowiem Grunwaldzki, musi być wspaniały, a dar ten pójdzie na spłatę długów polskiej Ochronki w Emsworth. I nie poażuje nikt grosza, nie poażuje nikt fatygi, nie poażuje dnia, boć to wszystko dla nas samych i każdy składając na Dar ten jest pewny, że osiągnie cel i to cel piękny, szlachetny, polski.

Komitet stara się by o ile możności uroczystość grunwaldzką uczynić wspaniałą. O ile dowiedzieliśmy się, Najprzewielebniejszy ks. Biskup P. P. Rhode przybędzie w dniu 4 lipca i osobiście weźmie udział w tej uroczystości.

Polonie okoliczne jak Braddock Natrona, wynajęły już okrety i zyską przybędą w liczbach do tysiąca osób do parku Ochronki, a choć wielu mówi, że się tak wszystko eicho dzieje tętno bije i coraz żywiej rozgrzewa wszystkich do wzięcia udziału i złożenia Daru dobrego.

I nie jesteśmy odoosobnieni w tem działaniu złożenia Daru Grunwaldzkiego na Polskę Sierocinie. Bo oto w Chicago w tej największej kolonii polskiej na wychódź wie, gdy zebrana cała Polonia przez swych reprezentantów, radziła nad Darem Grunwaldzkim, wszyscy mówili wyrażali przekonanie, że byle wynależ cel szlachetny, wszystkim jednakowo do serca przypadający, kolonia nasza zdobędzie się na ofiarę wyższą po nad dzień powszedni.

Różne były projekty; mówiono o stypendjach, o pomocy dla projektowanych szkół wyższych — reprezentantki Związku Polek przedstawiły sprawę budowy "Domu Grunwaldzkiego", ależaden z nich nie uzyskał jednomyślnego poparcia.

„Aż proboszcz parafii św.

Trójcy, ks. Kazimierz Sztuczko wysunął budowę Sierocinca.

Poparto go gorąco. Komisarz powiatowy Schrojda, jako dobrze obeznany ze stosunkami, przedstawił opakany stan polskich sierot, których każdek roku po 200 i wyżej, same władze miejskie oddają do sierocinców obconarodowych, gdzie skazane są na bezwzględne wynarodowienie.

Cel ten zelektryzował wszystkich.

Zebrał tytułem „Dar Grunwaldzkiego” sumę jak największą, ofiarował ją na dom, w którym wychowywałyby się te istoty w duchu polskim i katolickim na użytek i poecie dla całego narodu, ogromnie to wszystkim przypadło do serca.

Nawet reprezentantki Związku Polek, które poprzednio gorzko uskarżały się na brak poparcia dla ich projektu ze strony ogółu, wycofały swój „formalny wniosek” i „Dar Grunwaldzki” na budowę sierocinca polskiego w Chicago jednogłośnie został uchwalony.

I spyta się może nie jeden, kto tam był reprezentowany? kto to uchwalał? Byli wszyscy — odpowiadamy — było Wiel. Duchowieństwo reprezentujące parafie polskie w Chicago, był Związek Narodowy Polski, było Zjednoczenie i dziesiątki większych i mniejszych Stowarzyszeń i Towarzystw — słowem cała Polonia.

I cel tak wzniósł zelektryzował wszystkich, porwał za serca, poeignął i wymógł zgodną uchwałę — na sławę imienia Polskiego.

A my ten Sierociniec mamy, Sierociniec nasz polski rdzenie do polskiej korporacji należącej, kontrolowany nawet przez większość ludzi świeckich, leć cięża na nim dług. Dług ten spłacić choć w części oto dar godny dnia pamiątki zwycięstwa Jagiellowego.

I u nas nie było dwu zdań co do daru i wszyscy czy to Uniści czy Związkowcy, czy inni reprezentanci jednogłośnie przyklasnęli — Idźmy do Emsworth tam złożmy Dar Grunwaldzki i pamięć dnia tego i Daru naszego niech trwa na zawsze.

Leć zarzuty słycać, wzywając się w eiche tętna naszego życia zaściankowego, daje się uczuwać eichy zgrzyt pewnych jednostek — zgrzyt to nie wyrażny — ale jest, leć zgrzyt ten to tylko jednostek, a ogół sta nie do pracy Wielki i Potężny i równym krokiem idąc zagluszony to go między nami nie harmonizując, zagluszony ten słaby zgrzyt protestu i celu dopnie Polonia Pittsburga i Okolicy.

Nie w eiche wszechznanym polemiki, lub nowych waśni, leć w wyswie tlenia prawdy — choć w ostatnim numerze wyraźnie zaznaczyliśmy, iż sprawy Sokolej nie będziemy poruszać — jednak musimy choć kilka słów skreślić w odpowiedzi wyzwaniu Dziennika Zgody, a w obronie wydawnictwa „Wielkopolanina”.

To co pisaliśmy o Sokole w to wierzymy i dążymy do jednej tylko ko rzeczy, a mianowicie by Sokolstwo stało znowu jako Organizacya wolna współprac. z innymi na polu narodowym. To co pisze p. Abezyński, którego nikt na pewno w Sokolstwie i sprawach Sokolej nie znał przed 2 miesiącami, a swojimi listami więcej w ostatnich czasach wywołał goryczy, aniżeli ktokolwiek inny. W Sokolstwo p. R. S. Abezyńskiego — Sokola od przeszłej niedzieli dopiero, ani wierzymy, ani nie u wierzymy, gdyż Sokolem nie można się stać w jednej chwili, to przynajmniej Panowie sami. Gniazdo Sokole w Pittsburgu istnieje od lat trzynastu lub czterastu, p. Abe., był młodszy jak dzisiaj — no i ten p. Abe. nie poczuł echętki Sokolej, nie chciał zapoznać się ze Sokolstwem, aż naraz p. Abe. wpi suje się do Sokolstwa, nie dla Sokolstwa, ale dla celi innych. To nie Sokół i druha. On na zawsze obym pozostanie drużynie prawdziwej Sokolej. Nie powońujcie się więc Panowie na p. Abe. jako na Sokola, bo to raczej „gapa” przystrajająca się w pióra Sokole.

Drugą sprawą, leżącą nam na sercu to fałsz, Panowie redaktorzy Dziennika Zgody. Przytaczam tu dla wyrobienia opinii naszych czytelników o uczciwości redakcyi Dziennika Zgody, a poniżej podajemy wyjątek z tegóż Dziennika z dnia 12 kwietnia 1910 r.

Oto dosłowny przedruk:

„Pittsburski „Wielkopolanin” pisze często kłamstwa wierutne. Nie też więc dziwnego, że wspomniając o ustąpieniu pana Osady ze stanowiska redaktora „Sokola” uznał za potrzebne popisać się nowym kłamstwem. Redaktor „Wielkopolanina”, którego sokolstwo jest co najmniej wiele podejrzane pisze, że nowy redaktor „Sokola” druh H. Lokański nie jest Sokolem. Fałsz to wierutny. Druh Lokański należał do Sokola w Galicyi niemal od dziecka, a tu na wychódź jest członkiem gniazda No. 2 w Chicago, którego jest także sekretarzem”.

W odpowiedzi Panom redaktorom napisaliśmy w zeszłym numerze, iż wcale nie pisaliśmy o rezygnacyi druha Osady z redaktorstwa, nie pisaliśmy o p. Lokańskim ani słowa i czekaliśmy odwołania tego kłamstwa. A no Panowie, jak to wygląda wasza prawda? Więcej kłamie czy Wielkopolanin, czy wy redaktorzy Dziennika Zgody. Psi niech zjedzą taką waszą prawdziwość, a jeśli o wszystkim taką prawdę piszećcie to rzeczywiście nie wariacie by nawet wami pogardzać. Ot w dobrej wierze oddajcie się wam Panowie tysiące Polaków i wy zamiast prawdę głoście fałsz szejcie, to nie uczciwie, to więcej nawet....

O Lokańskim, że nie jest Sokolem pisał swego czasu „Polak w Ameryce” w „uwagach” nad rezygnacyą druha Osady, ale nie my, leć dla was obceznacie i z adawać fałsz to na porządku dziennym.

Co do mojego Sokolstwa to odwołam się do Was pp. Stęczyński i prof. Siemiradzki. Pani Stęczyńskiemu przypominam Złot Sokolów w Chicago, prof. Siemiradzkiemu pobyt jego na dziesięcioletniej rocznicy gniazda L. 31 w Detroit, Mich. Wszakżeś sam profesorze podnosił moje zasługi dla Sokolstwa na tej uroczystości i stawiał — choć nie potrzebne to było — wszakżeś sam profesorze pozostawiał wywieszoną młodzież w Seminaryum polskim w Detroit, młodzież w którą wszecpieiałem ha sła Sokole i ćwiczenia, sam ja jeden nie za zapłatę, ale z gorącej echęci służenia sprawie Sokolej, a takim pozostałem do dzisiaj. — Wszakżeś sam nawet jeździł na koniu na podwórce Seminaryum przed frontem dwustu przeszło młodzieży i dumnie patrzyłeś na te karne szeregi moją własną pracą wywieszoną i słowem Sokolem zachęconą? Więć jakże możesz profesorze sobie samemu kłam zadawać i pisać o podejrzanem mojem Sokolstwie.

„Ale wam dzisiaj Haduch nie na rękę, bo ten Haduch, który swego czasu przewodniczył na Zjeździe Sokolom i leczył Sokolstwo ze Z. N. P. i duszę kładł dla Sokola, prócz czasu i pieniędzy, dzisiaj ten Haduch, poznawszy, że Wy dla „businessu” swego chcecie mieć Sokola, wola i wolał będzie „Sokół” nie powinien być krepowany”. Wy dla tego interesu prac i trud jego deceptacie, pisząc o podejrzanem je go Sokolstwie. Jakież to niskie i wstrętne u Was, bądź co bądź kie rowników kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

Takim postępowaniem nie daleko zajdziecie. Tak pisząc musicie na odwet trafić, a to miast poprawić nasze stosunki zaostrza je, miast dążyć do zgody, wytwarza rozłam, gdzie go być nie powinno.

I powtarzamy słowa redakcyi „Dziennika Chicagoskiego” jesz cze czas do zgody i podania ręki, leć czy wy te rękę wyciągnięta ku wam nie obrzucicie błotem. Wam nawet wierzyć z dowodami nie można panowie — Przewodcy.

Nader piękne słowa o stowarzyszeniu dziennikarzy Polsko Amerykańskiej Pras, kreśli „Kronika” z Newarku. Owszem sprawa to nader ważna i poważna i gorąco ją popierać będziemy, ale czy będzie u wszystkich tyle dobrej woli by myśl już dawniej rzuconą, dzisiaj przez Was kolego w „Kronice” tak pięknie przeprowadzoną, do prowadzić do skutku. Rok Grunwaldzki, serca się eośkolwiek przez czułają wspomnieniem Wielkiej chwili, może być że odniesiemy i my nad sobą zwycięstwo.

Kujcie dalej żelazo, a bądźcie pewni poparcia.

Potrzeba kolektorów i Agentów dla dużej i odpowiedniej kompanii dobra zapłata dla odpowiedniego człowieka. Zgłoście się albo pisać: W. J. Kress, 815 Fulton Bldg. —

K Ł A M S T W O .

Co jest kłamstwo, w jaki sposób jest praktykowane i do jakich doszło rozmiarów i celów, jest zbyt teoznem, aby tracić czas na objaśnianie tegóż, ponieważ každy bardzo łatwo może dostrzedz już to w życiu prywatnem lub publicznem. Patrząc na życie społeczne z dnia na dzień sklamalibyśmy gdybyśmy powiedzieli, że częć, wiek biorący udział w sprawie życia codziennego, nieklamie sam kilka razy dziennie, albi, że nie jest oklamaniem przez innych lub przez samego siebie. Kłamstwo dziś tak się rozpowszechniło, że żyło i złączyło z naszą naturą, że często nie jesteśmy w stanie odróżnić go od prawdy. Kłamiąc, nie zdajemy sobie sprawy, co mówimy, dlaczego tak mówimy, a najmnie nas obchodzi, jaki owoc wy da nasze kłamstwo. Zdarza się bardzo często, że nam ktoś udowodni kłamstwo i skarży się na tego stopnia, iż zapominamy własnej godności; wymówka kłamstwa i żal pokrzywdzonej osoby sprawia nam nie jako przyjemność, że nam się kłamstwo udało i potrafiłmy łatwowieznego oszukać.

Cheć zbaść przyczynę kłamstwa w społeczeństwie i dojść do prawdziwego źródła skąd ono wy pływa, moglibyśmy poświęcić całe lata na studia, a w końcu nie otrzymalibyśmy żadnego rezultatu, gdyż z każdem dniem o ile się rozszerza rozum i spryt człowieka o tyle naprzód posuwa się kłamstwo, a z nim najrozmaitszego rodzaju oszustwa i szalbierstwa. — Aby stanąć naprzeciw kłamstwa, musimy usunąć się od ogółu do jednostki i oprzeć się na prawdzie a z tą możemy zobaczyć pier wsze najmniejsze kłamstwo danej jednostki, a za nim w miare rozwoju fizycznego i umysłowego, po suwają się kłamstwa jedne po drugich do okoliczności, w jakiej się dana jednostka znajduje. — Jest prawdą, że dziecko rodzi się bez kłamstwa i bez prawdy. Jedno i drugie zdobywa powoli; leć kwestya, co zdobywa pierw: — kłamstwo czy prawdę? Pierwszy objaw swego istnienia i uczucia okazuje dziecko, gdy płacze. Czy dziecko w pierwszych dniach swego życia płacze dla tego, aby matkę okłamać, sklamiając ją tem do troskliwszej opieki? Nie. Dziecko płacze dla tego, że czuje jakis dolegliwości lub głód a więc ten objaw jest oparty na prawdzie. Drugim objawem jest śmiech. Jak w pierwszym wypadku, tak w drugim, dziecko kłamać nie potrafi.

Z powyższego przykładu widzi my, że dziecko się rodzi bez żadnych zasobów kłamstwa i prawdy. Jedno i drugie zdobywa w proporcji do okoliczności i towarzysztwa w jakim się znajduje. Nikt nie może powiedzieć, że klameca powstał takim, jakim jest, leć urodził się niewinnym bez kłamstwa i prawdy, jak się rodzi każe dziecko. Z tą widziemy, że wszelkie kłamstwa i jego skutki, to jest owo, który rodzice zaszczipiają w niewinne serce dziecka. Dziwnym to jest, że rodzice wychowują dziecko od pierwszej chwili jego życia i niewiedzą, jakie ziar no zasiewają do jego serca i niewiedzą, jak się przyjmują, rosnie i rozwija. Wiedzą dopiero wten czas, gdy owoc dojrzał w całej pełni, a oni, jako rodzice muszą go najpierw kosztować. Gorycz i truciźna takiego owocu wyskacza niejednym rodzicom i skraca im życie, ale naprawić już nie są w stanie, ponieważ trudno ulepszyć drzewo to, które doszło swych lat i wzdaje owoc.

Jeżeli kłamstwo dziecka wzięło początek od rodziców lub wychowawców, to oni właśnie powinni pamiętać i wiedzieć o tem, że wszelka odpowiedzialność cięża na nich. Chociaż ich względną opinią współobywateli, ale ich nie uwzględni ten, z którego rąk o trzymali niewinne dziecko i rzuci li je w kalużę kłamstwa.

Aby zapobiedz nalogowi kłamstwa, rodzice powinni wszecpieać w dziecko poczucie godności osobistej. Każe kłamstwo bodaj naj mniejsze, jeżeli je dziecko zrobi umyślnie dla własnych sobie celów, powinni je wykazać we właściwy sposób dla dziecka, aby ono zrozumiało, że kłamstwo zostawia po sobie ślad, którego zatrzeć nie popotrąfi; więc będzie się wsty dzić i unikać tego na drugi raz.



Droga do Zdrowia Siły i Żełkosci



MEZCZYŻNI możecie być WYLECZENI

Ta Książka Powie Wam Jakim Sposobem.

50,000 BEZPŁATNIE

Warta \$10 dla Każdego Cierpiącego go Mezczyzny.

Jeżeli cierpisz na jakakolwiek chorobę właściwą mezczyznom, napisz do nas po jedną z tych nadzwyczajnych książek. Ona wskazuje jak každy cierpiący na Utrąte Mezczości, Ślabe Nerwy, Ogólne Osłabienie, Wybryki i Nierozwąg lat Młodych, Zatrucie Krwi, Spowodowane zarazieniem albo dziedzinie, Choroby Skórne, Reumatyzm, Strukturę, Świežo nabyte Choroby, Glect, czyli Zastarzały Tryper, Utrąte Nasiona, Osłabienie Członków, Choroby Organów Moczowych, Żołądek, Wątrobę, Cierpienia Nerek i Pęcherza, — może być wyleczony we własnym domu i za niską cenę. Jeżeli jesteś zniechęcony i zrażony placeniem pieniędzy bez skutku, ta Bezpłatna Książka dla Mezczyzn warta jest setki dolarów dla ciebie. Ona ci powie dla czego cierpisz i jak możesz wyleczyć się gruntownie i na stałe. Tysiące mezczyzn powróciło do doskonałego zdrowia, siły i żełkosci za pomocą wskazówek tej cennej książki. Ona jest składnikiem wiedzy i zawiera właśnie to wszystko, o czem každy mezczyzna wiedzieć powinien. Pamiętaj, że ta książka jest zupełnie bezpłatna. My płacimy nawet marki.

PRZECZYTAJ, CO MÓWIĄ CI MEZCZYŻNI.

Dr. Jos. Lister & Co., Chicago, Ill. Hollisple, Pa. Szanowni Panowie: Nie zamiebiałem przeczytać waszej książki, a po przeczytaniu jej, trzymam ją i zachowuję, jak cenny skarb. S. F.


Dr. Jos. Lister & Co., Chicago, Ill. Pittsburg, Pa. Szanowni Panowie: Muszę powiedzieć, że uwagi w Waszej książce przewyższają wszelkie filozofie na świecie. Rzeczywiście jesteście misionarzami natury ludzkiej. Niech Bóg dobry da Wam szczęście. J. K.

W ostatnich sześciu latach wyleczyliśmy z górą 18,000 mezczyzn. Ta bezpłatna książka wyjaśni ci dla czego z takim skutkiem leczymy mezczyzn. Nasi doktorzy mają więcej, niż dwadzieścia lat praktyki, a nasze lekarstwa usuwają chorobę zupełnie z systemu i organizmu i usuwają ją na stałe. Leczenie nasze jest gruntowne i stałe.

KUPON NA KSIĄŻKĘ BEZPŁATNĄ--PRZYSŁIJ go DZISIAJ.

DR. JOS. LISTER & CO., P. 908 — 22 Fifth Ave., Chicago, Ill. Panowie:—Ja jestem cierpiącym i chciałbym, żebyście mi przysłali, opłacając już sami pocztę, jedną z waszych książek bezpłatnych.

Nazwisko Miasto State



Dwa razy daje, kto przedko daje.

Odkupujcie grzechy swoje jałmużnami.

Składajcie Ofiary na

Polską Ochronkę

w Emsworth, Pa.

Błogosławieni miłośni albo wmiem oni miłosierdzia dostąpią.

Jest to polski przytułek sierocy, wyrażnie polski, przeto obowiązkiem Polaków jest wspierać go wszystkimi siły. Utrzymać sierotki jest naszym świętym obowiązkiem, ponieważ nie wiemy co nasze dzieci czeka.

Chrystus Pan rzekł: Co dacie jednemu z tych małych, — mnie dacie.

OGIEN

to straszny żywioł, niszczy wszystko dlatego ubezpieczajcie swoje domy i meble w znanej agencji

Marohn i Kaźmierski

335 Hancock Str. 6 warda na górach Pittsburg, Pa.

CZYTAJCIE

"WIELKOPOLANINA".

PAMIĘTAJ O POLSKIEJ MO WIE I KOCHAJ JĄ!

„WIELKOPOLANINA” AGENCI

Agentami „Wielkopolanina” upoważnionymi do zapisywania abonentów, do zamawiania ogłoszeń i robót drukarskich dla „Wielkopolanina” i do kolektowania wszelkich należności za prenumeratę, ogłoszenia i druki, są następujący panowie:

Pittsburg, Pa. Adam Jaworski, 2318 Smallman. F. Szarajko, 2711 Penn ave. South Side. J. Kopera, 1908 Harcum alley. S. Krantz, 2631 Josephine std. J. Maciejewski, 145 Pius str. Andrzej Nowak, 1911 Larkins a'y Braddock, Pa. F. Kanarkowski, 852 Talbot ave.

Carnegie, Pa. A. Wodziński, 401 Carothers ave. Duquesne, Pa. W. Gaca, 101 Medcoe str. Erie, Pa. W. Filipowski, 529 E. 14 str. Everson, Pa. K. Firlik. Ford City, Pa. F. Sporny, box 142. Glassport, Pa. F. Królikowski. Johnstown, Pa. J. Gac, 416 Broad str. MIDLAND, PA. Frank Cholewa — b 425 Maunt Carmel, Pa. an Grybel, 332 N. Oak str. R. W. Rosiński, 439 — 5th str. Nanticoke, Pa. F. J. Elbert, Market str. New Kensington, Pa. S. Nadolski, 1129 3rd ave., 11 str. North Braddock, Pa. W. Wiśniewski.

Scranton, Pa. Borysiak M. 819 Brook str. Shamokin, Pa. P. Wachowiak, 901 Hemlock str. Shenandoah, Pa. Jan Binek, 512 Torkiron str. Uniontown, Pa. Pietrusza Alb. — box 414. Ashton, Neb. T. Jamrog. Brooklyn, N. Y. W. Grochowski, 164 Driggs ave. Dunkirk, N. Y. A. J. Papierski, 44 Pine str. St. Hedwig, Texas. A. Strzelczyk. Lockhttr, Texas. T. Szalwiński, R. F. D. No. 21. Brenham, Texas. J. Nowak. Falls City, Texas. J. W. Szalwiński. Yorktown, Texas. A. J. Styra. Cedar, Michigan. M. Brzeziński, RFD. no. 1, box 72. Bay City, Mich. A. Michalak, 708 Van Buren str. Isadore, Mich. J. Rosiński, Jr. Post Master. Grand Rapids, Mich. L. Jurkiewicz, 185 W. Division st. Gaylord, Mich. W. Mankowski. Hartford, Conn. K. D. Wiśniewski, 12 S. Prospect str. Meridan, Conn. M. Balon, 27 New str.

NEW BRITAIN, CONN. B. Dowjatt, 49 Sexton str. F. Fortuna, Gen. Del. Millers Falls, Mass. Partyka, P. — box 13. Steubenville, Ohio. Borkowski Józef. Dayton, Ohio. F. Czaplinski, 45 Sachs str. Trenton, N. J. A. Glogowski, 318 Home ave. Jersey City, N. J. C. S. Kashler, 233 — 2nd str. PASAIC, N. J. B. Skomro 202 — 6th st. Marche, Ark. N. Malachowski, Post Master. Manitowoc, Wis. A. Zendała, 25 & Washington str. Radom, Ill. J. Brzeziński. Wheeling, W. Va. J. Turczyński, 4412 Wetzel str.

Podatek Narodowy — na — POLSKA OCHRONKA w Emsworth, Pa.

Na chrzczinach u państwa Pawlaków w New Kensington zebrał p. S. Nadolski 5.35 N. N. 2.00 Państwo Gallant 5.00 Przyjaciółka Sierót S. S. 5.00 Ks. Prob. T. Dereszkiewicz La-trobe, Pa. 5.00 Ks. Prob. J. Wasyliszyn Glenn Campbell 5.00 Składka w kościele św. Michała Arch. Glenn Campbell 11.66 Składka w kościele ss. Ap. Piotra i Pawła w Arcadia 22.27 Na chrzczinach u państwa Ziemiańskich w Glassmore Pa., na wniosek p. Teodora Czyż 9.50 N. N. z parafii Najsw. Rodyny 1.50 Wny ks. Fr. Retka, zebrane przez Młodzieńców, panny i dzieci szkolne, na spłacenie długu 600.00 N. N. 1.00 A. Szopiński, Winona Mo. 50

Podziękowanie. Wnymu ks. Fr. Retce, który z całą armią współpracowników: — paniem, młodzieńców i dzieci szkolnych już po raz drugi dał \$600.00 naopłacenie długu, najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać” Pan Jezus, który odebrał tę kwotę, boć składki na sieroty to dla samego Jezusa, z pewnością szczęsą i możną pracę tak Wnego Dobrodzieja jako i tych, którzy pod Jego kierownictwem zbierają ofiary, zapisał w złotej księdze nagrody. O ile mi wiadomo, w parafii Matki Boskiej Czeszoehowskiej w McKeesport, gdzie proboszczem jest Wny ks. Tarkowski, panny Kongregacji Maryjańskiej także zajęły się zbieraniem składek na odpłacenie długu Ochronki. Oby ten piękny przykład naśladowały wszystkie parafie, a z pewnością dług Ochronki zmniejszyły się znacznie, bez najmniejszego uszczerbku dla którejkolwiek parafii. Ochronka dziś już ma być zapełniona; chodzi tylko o to, aby przedać dług spłacić i nie wydatować tyle pieniędzy na procent. Dalej więc, Bracia Rodacy do dzieła! Ochronka w Emsworth, to nasz żywy pomnik, który powinien być miły każdemu prawemu Polakowi. Sierotki serdecznie dziękują: Ks. Prob. Dereszkiewiczowi, ks. Prob. Wasyliszynowi i Jego parafianom z Glenn Campbell i Arcadia, państw Gallant, p. S. Nadolskiemu i p. T. Czyż za zbieranie ofiar na chrzczinach, w New Kensington i Glassmore, jako i wszystkim zażnym Ofiarodawcom. Proszę o łaskawą pamięć o sierotkach, kreślę się Życzliwy w X-ie Ks. C. Tomaszewski, Zebrał dla Sierót.

New Kensington, Pa. Na chrzczinach u państwa Pawlaków zebrał Stanisław Nadolski na sieroty następujące ofiary: Jan Krupiński 1.00 Leon Krupiński 50 Bronisław Keczmer 50 Geo. Khueffill 50 Jan Zaleski 50 Leon Miotkowski 10 Familia Pawlak 1.00 Antoni Mazurkiewicz 50 Stanisław Nadolski 50 N. N. 50 Razem \$5.35

Glassmore, Pa. W niedzielę dnia 10go kwietnia odbyły się u państwa Jędrzejówi i Maryanny Ziemiańskich linczne chrzcziny, na których zebrała się dosyć duża liczba gości. Bawiono się prawdziwie po katolicku, bez żadnych nieprzyjemnych zamieszaj. W tej tak milej każdemu obecnemu tam zabawie, niezapomnieliśmy także o sierotkach w Emsworth, którym zrobiliśmy małą składkę, jak następuje: Ojcowie dziecka 75 Wincenty Prugar 1.00 Feliks Knurek 1.00 Państwo Fr. i Agnieszka Ziemiańscy 50 Państwo Stanisław i Maryan na Zbenkowsce 50 Bartłomiej Tutak 50 Jakób Drwina 50 Teodor Czyż 50 Jan Olszewski 50

Władysław Kasperski 50 Stanisław Dohanowski 50 Michał Pongar 50 Wojciech Kołodziejczyk 50 Michał Pojnar 25 Ludwik Ziemiański 25 Jakób Wojtoń 25 Franciszek Czyż 25 Antoni Bantiewicz 25 Franciszek Hojnaeki 25 Paweł Madał. 25 Razem \$9.50

ZAWIADOMIENIA. Tabela Podatku Stopniowego Unii św. Józefa w Pittsburg, Pa.

Table with columns: WIEK, ASSESSMENT OD \$250, \$500, \$750, \$1000. Rows for age groups from 16 to 45.

Wstępne: Dla mężczyzn i niewiast bez względu na wiek po 25c. od każdego stu dolarów ubezpieczenia. Do każdego assessmentu miesięcznego dolicza się na: Fundusz Rezerwow: Od członka ubezpieczonego na \$250.00 — 2c., na \$500.00 — 4c., na \$750.00 — 6c., na \$1,000.00 — 8c. Fundusz Obrotowy: Każdy członek bez względu na jaką sumę jest ubezpieczony, opłacać będzie 3c., na organ Unii 5c. i na Ochronkę 5 centów. Członkowie, wstępujący do Unii św. Józefa, mogą się ubezpieczyć następująco: Od 16 do 30 lat na \$1000 lub niżej. Od 16 do 35 lat na \$750 lub niżej. Od 35 do 40 lat na \$500 lub niżej. Od 40 do 45 lat na \$250.

DO CZYTELNIKÓW W UNIIOTWÓW I OKOLICY. Niniejszem zawiadamiamy Sz. Czytelników Uniiotwów i Okolicy iż p. Ignacy Andrzejewski nie jest dłużym naszym agentem i nie może bierać prenumeraty, ani ogłoszeń, ani robót drukarskich. Donosimy również i powiadamy, iż nie odpowiadamy za pieniądze skolektowane przez Ignacego Andrzejewskiego.

NOTICE! To our english speaking Patrons in Uniontown and Vicinity. Herewith we notify our english speaking advertiser in Uniontown and vicinity, that Mr. Ign. Andrzejewski is discharged as our Agent and we can not take the responsibility for the payments done to him.

Administration. Niniejszem zawiadamiamy członków Tow. św. Władysława Kr. w parafii św. Wojciecha B. i M. na South Side, iż w przyszłą niedzielę, dnia 24go kwietnia zaraz po sumie odbędzie się nasze posiedzenie w hali szkolnej. Każdy ma się stawić, gdyż mamy niektóre sprawy do załatwienia w obecności licznego zebrania się. Także zapraszamy członków tych, którzy jeszcze nie są w żadnym Towarzystwie, niech przybędą na to posiedzenie, wyżej wymienione, a będą mile przyjęci. Józef Goralczyk, prezes S. Wolniewski, sekr.

Niniejszem zawiadamiam Towarzystwo Matki Boskiej Nieustającej Pomocy iż nasze posiedzenie miesięczne odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 24go kwietnia zaraz po sumie w hali zwykłych posiedzeń parafii św. Stanisława Kostki, na które wszystkie członkowie powinni się stawić. M. Pukalski, prezes. W. Rutkowski, sekretarz. Canonsburg, Pa. Niniejszem zawiadamiam wszy stkich członków naszego Towarzy

stwa Op. Dz. Jezus iż w niedzielę przysłą t.j. 24go kwietnia odbędzie się nasze posiedzenie nadzwyczajne w bardzo ważnej sprawie. Komitet do przejrzenia Konstytuacji raczy swą działalność załatwić na posiedzeniu. Każdy członek ma się stawić zaraz po sumie w hali parafialnej. Nieobecny członek podpada karze przepisanej w konstytucyi. F. Moszczyński, prezes S. Nowicki, sekretarz.

Podziękowanie. Nizej podpisany poczuwam się do obowiązku złożenia publicznej podziękacji Doktorowi Tadeuszowi Starzyńskiemu, za umiejętne i staranne wyleczenie mnie z dokuczliwej choroby, puchliny i słabości w nogach. Liczyłem miałem lekarzy, lecz starania ich były bezskuteczne, a koszta pociągało to nader wielkie. Z tego też powodu publicznie składam podziękowanie Dr. Tadeuszowi Starzyńskiemu, za nader troskliwą i skuteczną pomoc lekarską i przywrócenie mi zdrowia w zupełności. — Sumienne też mogę zeznać, że bezstronnie polecam Go innym cierpiącym jako specjalistę w podobnych chorobach. Marcin Zaremba, 2222 Mberry alley, Pittsburg, Pa.

Niniejszym zawiadamiam się wszy stkich członków Tow. św. Józefa grupy Iej Unii św. Józefa, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę to jest dnia 24 kwietnia o godzinie 2ej po południu w sali zwykłych posiedzeń par. św. Stanisława Kostki. M. F. Fifer, prezes. S. M. Basikowski, sekr.

Posiedzenie Bractwa św. Józefa gr. 16ej Unii św. Józefa, odbędzie się w przyszłą niedzielę to jest 24go kwietnia o godzinie 2ej po południu w hali parafialnej na które wszystkie Bracia obowią zani są się stawić, ponieważ waż ne sprawy są do załatwienia a osobliwie uprasza się tych Braci, którzy zalegają ze swą miesięczną opłatą w przeciwnym razie gły się nie stawia i nie uszczą zostaną suspendowani. S. Ciemielewski, sekr. (P. S. Uprasza się p. sek. nie pisać ołówkiem na szarem papierze, bo nie można odczytać. — Przyp. Zeccera.)

Podziękowanie Niniejsze mamy zaszczyt my Tow. Rye. św. Michała Arch. No. 1 złożyć jaknajprzejmiejšie podziękowanie wszystkim gościom za tak wzorowe się zachowanie podczas naszego balu który się odbył dnia 11go kwietnia b. r. w sali polskich Śpiewaków przy Herron i Preble ul. Niezmiernie nas to cieszy, że ta nasza młodzież przychodzi do tego przekonania, że zamiast iść na Sobotnie tak zwane muzyki oodbywające się po różnych kątach a kończące się zawsze najczęściej kłótnią i bijatyką a co jeszcze najgorsza sądami, ta młodzież woli poczekać do poniedziałku i pójść na bal urządzony staniem jakimiego Towarzystwa. Tak samo poczytujemy sobie za zaszczyt i miło nam jest, żeśmy mieli sposobność zauważyć

Prosta mowa o obuwiu. Nie aniebuduj swęj familii lub siebie samego, gdy potrzebujesz obuwia a Stosownie do tego jest to dobra ekonomiczność i oszczędność pieniędzy w czasie włożenia mu lub poważ obuwiu tylko w lepszym gatunku i lepszej m. rsi. Wydatek wprawdzie większy, ale dłużej trwa towar. Bacz się dobrze sądzić w wyborze twoego obuwa i bly to dobrze wyglądało o. Nie jest to białcha sprawa w kupowaniu obuwa, ed. 2 to oszczędza two życie w wielu wypadkach. K-0 obuwiu \$4.00 i 5.00 Douglas obuwiu 2.50, 3 i 3.50 na sprzedaż u Eichenlaub i Halli 4311 Butler ul. Pittsburg, Pa.

W. DOGONKA Kontraktor i Budowniczy, 124 42nd str. Pittsburg.

TOWARZYSTWO Św. Apostołów Piotra i Pawła w poniedz. 2-go Maja 1910. ...urządza... Bal W CAECILIA HALLI, ALLEGHENY. Początek o godzinie 7.30 wieczorem. Wstęp Wolny.

P. & A. PHONE 1242 MAIN. BELL PHONE 189-1 FISK. Peter Walser HURTOWNY SKŁAD WIN, WÓDEK, LIKIERÓW I PIWA krajowych i zagranicznych 2710 PENN AVENUE PITTSBURG, PA.

Podczas naszego Balu naszego Wiarusa pana L. Haduch redaktora naszego pisma „Wielkopolanina”, zarazem i pana W. Pawlak Sokola ciałem i duszą na czele kilku druhów i pana Ig. Szczepańskiego prezesa Gw. Rye. św. Antoniego. Czołem wam Szan. Sokoli i Bracia Czołem! a nam Rycerzom nie nie pozostaje, jak tylko to, ażeby obok imponującej postawy Sokola i Rycerz mógł stanąć z dobytą szablą. Jeszcze raz wszystkim naszym życzliwym dobrodziejom zasłany jaknajserdeczniejšie Panie Boże zaplać; spodziewamy się, iż gdy nasze Rycerstwo będzie urządzać majówkę czyli piknik w miesiącu Czerwcu na gruntach Polskiej Ochronki w Emsworth a na korzystać tejże, większa jeszcze publiczność tam pociągnie ażeby się za bawić i ucieścić na świeżem powietrzu, a przytem w ten sposób dopomódz tak wspaniałemu i szlachetnemu Polskiemu Zakładowi. Wszystkim Polakom, Litwinom i Rusinom życzełiwi dobrze a drogiej nam Ojczyźnie wolności granic od morza do morza, kreślimy się w imieniu Tow. Rye. św. Michała Arch. No. 1 Franciszek Wysocki, prezes Jan Świtała, skarbnik i major Józef J. Kściński, sekr.

Darmo nauczyć się grać na fortepianie lub organie w szkole Leonarda Krampa. — Na stare pytanie: „Gdzie mam składać swe oszczędności?” dajemy codziennie odpowiedź. — Nasz bank podaje wam takie same sposobności do zzbogacenia się z oszczędności jak i inne banki w Ameryce. — Cztery procent płacimy od sta tak samo jak inne banki, a do tego u nas pieniądze ztożone nigdy wam nie przepadną. Iron & Glass Dollar Savings Bank 1115 Carson str., Pittsburg, Pa.

Fr. Cieślak, starszy, fotografista wyrabia fotografie ślubne za znizone ceny pod No. 2641 Penn ave, Pittsburg, Pa.

Polska Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarska Kamieniarska 1920 Plank Road South Side Pittsburg, Pa. Art Monument Statuary Comp. wykonywa gustownie wszelkie prace rzeźbiarskie kamieniarskie Walenty Witalis jakoto: Pomniki, Nagrobki, Figury, Biusta i Otarze z kamienia, marmuru, granitu i gipsu. po nader przystępnych cenach dla Rodaków.

WSPANIAŁA OFERTA ROZPOCZYNAJĄCA DARMO! DAJĄC TE WSPANIAŁE PRZEDMIOTY

Przez dwadzieścia lat prowadzenia Składu Mebli, umeblowaliśmy wieciej domów, aniżeli trzy inne składy. Wdzięczni jesteśmy naszym odbiorcom, którzy przez ten czas u nas kupowali. Również i nowych odbiorców wyszyceniemy i staramy się pozyskać ich jak najwięcej, a chcąc to osiągnąć, sprzedajemy nasze meble od 30 do 50 procent taniej od innych składów. SURPRISE FURNITURE STORE 2303 CARSON UL. Strona Południowa (South Side) PITTSBURG, PA.

M. Rembowski NAJSTARSZA POLSKA BALWIERNIA Stawianie baniek i pijawek jest moją specjalnością. Usługa szybka 3051 BRERETON AVE. (na górach) PITTSBURG, PA.

FREE CARROL CUTLER & CO. 94 Manhattan Bldg., Chicago, Ill. WSPANIAŁA OFERTA ROZPOCZYNAJĄCA DARMO! DAJĄC TE WSPANIAŁE PRZEDMIOTY

Dr. TAD. STARZYŃSKI 2801 Penn Ave. Nad Apteką. PITTSBURG, PA. Leczy choroby Mężczyzn, Kobiet i Dzieci od prądu i sku tecznie. Specjalnie zajmując się leczeniem chorób skórnych i sekretnych u mężczyzn jako też u kobiet, które zobowiązują się wyleczyć w jak najkrótszym czasie. Godziny Ofisowe: Od 9ej do 10.30 rano. Od 1ej do 3ej po połud. Od 7ej do 9ej wieczór.

Przyjmuję zamówienia Robotą gwarantowaną Pracownia Krawiecka N. C. Wróblewski, zarządca Czystymy, naprawiamy i prasujemy wszelką garderobę męską. Zamówione ubrania wykonujemy według najnowszej mody po najniższych cenach. 125 Fourth Ave. blisko Hotelu Grant Pittsburg, Pa.

- Choroby Mężczyzn! - Specjalista chorób męskich w mieście Pittsburgu, który może mówić po polsku. Nie czekaj aż cały system opanywany zostanie chorobą — aż cały system nerwowy zostanie zwinięty, a ty sam staniesz się niezdolny po pracy i oboowaniu z ludźmi. Niepewna, połowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jakie leczylimy, są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krąpaniu i bolesnemu leczeniu. Każdy chory powinien być leczony jak najostrożniej i na stałe. Ja nie daję fałszywych i szumnych obietnic; ani nie obiecuję wyleczyć kogoś w paru dniach, aby ściągnać jak najwięcej pacjentów. Leczę ja gwarantując zupełnie bezpiecznie i stałe wyleczenie w najkrótszym możliwie czasie, bez pozostawiania w systemie żadnych złych skutków. Mój system jest tani i pewny. — Ja leczę: Sekretne choroby w 3 do 5 dniach. Stracone siły męskie, leczę w 14 dniach. Reumafizm na rozmałszy, szybko. Zakażenie krwi w 30 dniach, bez użycia merkurysu lub potażu. Oslabienie narządów ciała i me skości przywracam do normalnego stanu w krótkim czasie. Varicocele leczę w 15 dniach. Wrzody i wrzuty skórne leczę prędko i skutecznie! Strykturę bez bólu i bez noża. Choroby Nerke, pęcherza itp. leczę bardzo prędko. Ecema itp. dolegliwości leczę w bardzo krótkim czasie. Godziny ofisowe: Od 9ej rano do 9tej wieczorem w dnie powszednie. W niedzielę od 9ej rano do 4ej po poł. Mieszkać w Pittsburgu od 15 lat w tem samym miejscu. Mówię po polsku, rusku, słowacku i niemiecku.

Dr. Lorenz, 624 Penn Avenue Pittsburg, Pa. Pamiętajcie o Polskich Sierotkach W EMSWORTH, PA.

Wacław Żmudzi.
POSIEW KRWI.

(Ciąg dalszy.)
— Ależ to pragnienie hańbi ją właśnie, osiada, jak rdza, na jej białej duszy. Dlaczego pani nie otworzy jej oczu na wartość tego, tego?... To zwierzę mówiło mi właśnie, że boi się, żeby później nie ozdrowiała, bo jest podobno zaręczony, cha, cha!...
— Z moją siostrą, z Olgą...
— Wiesz, Ależ, cha, cha! w takim razie ze względu na cha, cha! szczęście swej siostry powinna pani tembardziej!

Spojrzła na niego wzrokiem, zamglonym przez łzy.
— Pani Kazimierzu, pani Kazimierzu, dlaczego tak!... Przecie pan wie, co ja mogę myśleć. Ale ona wierzy, że przeznaczenie skulo ich na wieki, że gdzie znowu się spotkają w zmienionych postaciach, że byle przez święty związek wszczęta się w jego życie choć na godzinę przed własnym zgonem, a odzyska go kiedyś, kiedy już nie będzie go od niej odrzadzało... I poeż jej tę wiarę odbiera teraz, po co w godzinę śmierci ci łamać w niej to, czem całe życie żyła. Czy pan wie, co taka ożywcza wiara znaczy? Och, pani Kazimierzu!...
Przerwała na moment, i potrzęsła głową, zamysłiała się. A po chwili dodała cicho:
— I ja też, i ja tak wierzę... I, pani Kazimierzu, gdy i mi nie przyjdzie już ta ostatnia chwila, gdy pan będzie miał pewność, że również nie ozdrowię, he, he! Czy wówczas zdoła się pan na tyle okrucieństwa, czy nie znajdzie pan w swym sercu dostatecznie zwykłej miłości bliźniego, by grającej się już w ciemną otchłań śmierci nie podać mi wątłej słomki nadziei, za którą moja dusza uciepiłaby się mogła, która utrwaliłaby we mnie wiarę w przyszły, w lepszy żywot!...

Spojrzła na niego dziwnie rozbitymi oczami, w których ta odległa nadzieja teraz już świeciła cichą radością, jak odbłyśk dalekiej, dalekiej gwiazdy wschodniej.
Tyska nisko opuścił głowę, jakby wstydzając się tego wejrzenia, i przez chwilę milczał.
— Pani ma rację! — rzekł wreszcie. — Wiara ma swoje życie odrębne, i biada temu, kto ją zabija... Postaram się pani dopomóc.

Sklonił się przed nią głęboko i szybko zawrócił. Za chwilę był już znowu koło Zwierkowa.
— Zbadalem dokładnie sprawę — rzekł — i może pan zupełnie spokojnie uczynić zażość chorobliwym urojeniom tej biedaczki. Nie pociągnie dłużej nad tydzień do dwóch.

Zwierkowi oczy rozbitły, nie tyle na skutek udzielonej informacji, ile dla samego faktu, że oto ten okropny człowiek, przestraszający go swymi spojrzaniem, okazał się najniebezpieczniej takim dostępnym i wyrozumiałym.
— Dziękuję, doktoru kochany, dziękuję, serdecznie. Więcej całkiem na tem można polegać!
— W zupełności.
— Cudownie! W każdym razie poczekam jeszcze. Ile się da, bliżej końca. Bo to widzi pan — strzeżo, go... he, he!

Tyska kiwnął głową i odwrócił się pośpiesznie, nie będąc prawie w możności zapanowania nad sobą, aby nie blunął w tej chwili w twarz jowialnemu porucznikowi.
Gdy przechodził korytarzem między dwoma szeregami łóżek, usłyszał raptownie przyciszone wołanie:
— Doktorze, doktorze!
Obejrzał się. — Czaczewadze dawał mu palec znak, by się do niego zbliżył.
— No! — zapytał niecierpliwie.

Gruzin miał twarz dziwnie poważną, niemal surową.
— Czy i pan, pani doktorze, pośredniczy między tymi dwójgim?
— Albowiem co?
— Grzech się stanie. Grzech za jej hańbę. To jest szubrawiec ostatniego rzędu.
— Zna go pan?
Spotykałem się z nim kilkakrotnie. Między innymi widziałem go także na polu walki. I wie pan!...
Tu zniżył głos do szeptu.
— On, bestya, symuluje chorobę, aby nie potrzebował wyszperać w pole!

Tyska drgnął i pochylił się niżej.
— Na czem pan opiera to przypuszczenie?
— Widzi pan, ja go podejrzewałem od pierwszej chwili i dlatego miałem go na oku. I pewnego dnia zauważyłem, że ta czerwoność na pysku znaczenie mu przybladła. Potem budził się w noc, patrzył, a on, bestya, smaruje się czemś. Może się przytem poruszył, czy coś, bo nagle spojrzal na mnie wystraszonym wzrokiem, i widząc, że patrzę na niego, zmieształ się okropnie i szybko schował coś pod poduszkę. Nazajutrz z rana był znowu cały jak świeżo ugotowany rak, lecz mego wzroku starannie unikał, za to — gdy mniemał, że na niego nie patrzę — udało mi się podchwycić parę takich jego spojrzeń, że prawie gotów bym był dać gardło za prawdziwość moich przekonań. Wie pan, to możnaby sprawdzić!...

Tyska mimowoli spojrzal w stronę Zwierkowa i spotkał się z wejrzeniem jego rozgorzałych, wytyżonych ku nim oczu. Oczy te — zdało się — usiłowały być w tym momencie także uszami.
— Niech pan będzie ostrożnym, żeby się nie spłoszył przed czasem. Lub działaj natychmiastowo. Ręczę, że musi mieć pod poduszką ową cudowną masę. To by było ciekawe, nawet — he, he — ze względów naukowych. Tyska uściśnął mu rękę i wstał.
— Cierpliwości. Dopóki ona żyje, musimy go pozostawić w spokoju.

Gruzin szarpnął się niecierpliwie.
— Nie rozumim doprawdy, że też i pan!...
— Ona tak chce, a to jest jej ostatnia wola. Czyż godzi się nie dać jej skończyć spokojnie!
Czaczewadze ścisnął ramionami.
— Wiem, że i Alisa Iwanowna jest tego samego zdania. Co do mnie — nie pojmę nigdy, jak właśnie w tej ostatniej chwili można przywiązywać swoją duszę do takiego wstrętnego ochłapa, cuchnącego ścierwa.

— Ha! — Tyska uśmiechnął się. — Kto poznał kiedy ciemne puszcze duszy niewieście! Tak pragnie — i niech się stanie wedle jej woli. Cierpliwości zatem!
Skierował się ku wyjściu, i przechodząc obok łóżka Wiery, zatrzymał nieco dłużej wzrok na jej twarzy.

Spała. Oddech cicho, ale dość spokojnie, bez niepokojących świstów, wylatywał jej z piersi, blade policzki różowiły się ledwie dostrzegalnym, delikatnym, jak kwiat jabłoni, rumieńcem, który tym razem bynajmniej nie miał cech złowróżbnej tony przepalanej gorączką krwi.

Mimowoli przyszła mu na myśl przypowieść o tej skórze, o którą już dobijają targu, lecz która narazie znajduje się jeszcze na grzbiecie żywego niedźwiedzia.

„ZBROJNY POKÓJ.

Dwie potężne armie, rozciągające się najeżonymi w działa i bagnety frontami na dziesiątki mil, stały naprzeciw siebie w takim oddaleniu, że wytyżony w sztuce wybijania szyb andrus podmiejski mógł być od jednej do drugiej przetrzeć kamieniem, i kamieniem mógł trafić w pierwszy lepszy łeb, których wiele po jednej i po drugiej stronie sterczało wzdłuż frontów, jak żórawie na straży, i bacznie a czujnie mierzyło się wzajemnie wytrzeszczonymi ślepiami.

I żadna strona nie odważała się pierwsza rozpocząć zapasów, które musiały być zapasami ostatecznymi, na śmierć lub życie, które dla każdej strony musiały rozstrzygnąć skromne pytanie — być, albo nie być!

Ilość wojsk, nagromadzonych po jednej i po drugiej stronie, przewyższała już wielokrotnie liczebność wszystkich armij, jakie kiedykolwiek od początku świata wychodziły w pole i ścierały się z sobą w krwawym boju.

Ale jedna i druga strona uważała się jeszcze za zbyt słabą, zbyt mało przygotowaną do ostatecznej rozprawy. I obie strony z wytyżeniem wszelkich sił, z gorączkowym pośpiechem ściągaly zewsząd posiłki.

Codziennie, jak w dwa olbrzymie zbiorowiska wodne, spływały zewsząd żelazne strumienie orężem błyskawicy tysięcy, stękały głucho opancerzone pociągi, wyladowane potwornymi ciałkami ogniem zionących olbrzymów, — skrzyłowały dniami i nocami ciężko ładowane telegi, niezmordowanie dowożące broń i amunicję.

Wreszcie przygotowania dosięgły rozmiarów potwornych, wobec których myśl ludzka drętwiała ze zgrozy i odmawiała dalszego posłuszeństwa, i nie-mogła już zastanawiać się nad skutkami.

To już nie dwie armie były, ale dwa narody, dwie rasy całe, które tu w kolebki ludzkości stanęły naprzeciw siebie oko w oko, by z orężem w ręku rozstrzygnąć dalsze losy świata.

I rozstrzygnięcie to nie przychodziło. — Ani jedna ani druga strona nie ważyła się rozpocząć pierwszą.

Bo o losy świata chodziło, a kto ważyłby się odpowiedzialność za losy świata pierwszy przyjąć na swoje barki!
I przygotowania, potworne, nadludzkie wciąż trwały w dalszym ciągu.

Matkom zabierano synów, dzieciom ojców, zonom mężów, z nędzarzy, od kolebki zbratanych z głodową śmiercią, wyeiskano ostatni krwawy grosz, by go dorzucić na wążącą się szalę...
Dwie całe rasy, ze wszystkimi przez wieki nagromadzonymi zasobami, wyciągnęły przeciwko sobie w pole.

I wreszcie gotowia bojowe, wreszcie natężenie sił narodowych doszły do takiego napięcia, że dłużej nie można już było zwlekać ani jednej sekundy, bo dalsze życie nie nagromadzonych zastępów bojowych musiałyby ogłodzić świat, bo karność, utrzymująca te zastępy w szyku, pękłaby, jak przeciągnięta struna, i świat by nagromadzoną energią bojową z korzeniem wyrwał.

Piorun, który wpadł ze starca i dwóch burzami brzmienych chmur, już leciał, już godził z góry w głowę palec przeznaczenia wytkniętej ofiary.

W naczelnego wodza milionowej armii rosyjskiej od pewnego czasu jakby bies wstąpił.

Zdawało się, że starca krew w starczych jego żyłach zmieniła się jakimś eudem w żywe srebro, które nieustannie przelewało się po nim, nie dając mu spokoju ani dniem, ani nocą, które pędziło go naoslep przed siebie, jak wbita w bebecy ostroga oszałamiającego rumaka.

Teraz potrzebą jego stało się nienaturalnie kierować, nie tylko widzieć dokoła poówartowane części ciała, przyskakujące z rozwalonych łbów białe mózgi, ale i samemu bić, tak, ażeby ręka czuła uderzenie, ażeby ucho bezpośrednio mogło się napawać jękiem konającego nieprzyjaciela.

Pod wpływem tej potrzeby nieznośnej, sam wydarłszy się z rąk swoich sztabowców, rzucił się na czele piotrowskiego pułku w najgorętszy wir boju pod Jentai.

Pod wpływem tej potrzeby następnie codziennie wysyłał na rzeź oddziały przednich straż, przagnąc sprokować nieprzyjaciela.

Ale nieprzyjaciel był czujny i ostrożny. Zdaleka witał bohaterów celnym ogniem, lecz do bitwy pierś o pierś nie dochodziło jeszcze, ręka nie miała sposobności odebrać tepego wążgnięcia szabli, grzęznącej w rozpalonym nieprzyjacielskim łbie.

Przeto cały jego impent musiał się teraz skierować do środka, na swoich.

Wszystkie zawody i niepowodzenia wskutek niemożności wyladowania się nazewnątrz, powstały w nim teraz jak rozżuczone brytany i wyszczerzyły skrawione paszeczki na tych, których narazie mogła osiągnąć szalona ręka, którzy tej ręce zostali wydani z prawem na ich śmierć lub życie.

I na pierwszy ogień poszli wszyscy ci, którym ojcowie pozostawili nazwiska, kończące się na „ski” lub „wicz”.

Wódz pamiętał o rozmowie swej z panem Zwierkowem.

Ze wszystkich pułków umiejętnie wybierano synów krainy, której korona skradziona i shańbiona została przez syna Wasylowego i tych właśnie przeznaczano do przednich straż, których zadaniem miało być drażnienie nieprzyjaciela, oraz wypróbowanie dalekosiężności jego działa.

Pan Tyska w owych czasach musiał wielu swoim rodakom amputować te nóżki, które ich miały zanieść na ojczyzną ziemię, i te rączki, które pracą na tej ziemi miały wyżywić staruchę matki i pisklęta, płowolose, niebieskookie zatracone raki, z dzióbkami, roztwartymi podziwliwie na chleb nasz powszedni i na bukę z masłem.

Później przybył jeszcze jeden naturalny środek do okazania członkom „bratniego” narodu afektów wodza. Zima!.. Straszna, nieublagana, jak śmierć, mandżurska

zima.

Przed jej lodowymi pocałunkami wojsko zagrzebywało się, jak krety, w ziemię. I gdzie do niedawna bielalo na równinie całe olbrzymie miasto białych namiotów, tam obecnie jakby eudem cała armia zapadała się w głąb, nad niezmiernym polem sterczały tylko nieprzeliczone drobne kopce, jak stółki zasklepionych na zimę mrowisk.

Ale armia, ukryta przed chłodem, musiała być po dawnemu strzeżona przed nieprzyjacielem.

I zaszczyt ten pozostawiono panom „skim” i „i-czom”.

— Niech się, szelmy, ćwiczą w carskiej służbie! Wódz nie mógł ukryć radości, gdy mu zdawano relację, że tyłu a tyłu wartownikom poodmarzały podczas służby nosy i uszy, że tyłu a tyłu znaleźziono zmarniętymi na kość.

Ale był ktoś jeden, który mu specjalnie leżał na wątrobie, na którego wspomnienie żęby kłapały mu w gębę. — Tym jednym był Jokodama.

Podstępny japończyk chciał sobie zostawić na własne swoje ręce, obiecywał sobie, że zabierze go do niego dopiero po tryumfalnym powrocie do Mukdena.

— Niech sobie tymczasem buja, niech nabiera pewności siebie!
Ale oczekiwany tryumf nie chciał przyjść na zawołanie, przeciwnie, szumnie rozpoczęta ofenzywa zakończyła się bardzo prędko pospieszną rejeradą.

I już teraz nie potrzebował zastanawiać się długo nad tem, kto winien.

Naturalnie, ci wszyscy pobratymcy, a w pierwszym rzędzie ten, ten... dyabek kosoki!

I już nie był wstanie odkładać dłużej pomsty, nie mógł czekać na tryumfalny powrót do Mukdena.

I pewnego dnia wierny Wańka znow zapukał do drzwi gołarni.

— Nagłotki! Znow, szelmy, odżyły!
Zaden nowocześnie nie oczekuje z takim drżeniem serca przybycia do domu swego młodej małżonki, z jakim tego dnia oczekiwał Kuropatkin.

Leczył minuty i sekundy, z drżeniem nasłuchiwał świstu lokomotywy, znamionującej nadejście pociągu, który miał przywieść japończyka.

Wreszcie przed podjazdem zabręczały dzwonki saneczek.

Stary generał usiadł, obiedwiema rękami tłumiąc bicie serca, które zaczynało być zbyt bolesnym i niebezpiecznym.

W tym momencie nad uchem zaczęła mu brzęczeć uparcie jeszcze jedna natrętna jak mucha, myśl, że bądź co bądź sporo winy za tę niewyraźną sytuację, w której się znalazł, spada też na własną lekkomyślność, graniczącą z... głupotą!

Mysł ta była mu tem, czemu, naprzykład, ucieczkę pehły lażającej pod górem kosuli podczas galowego dworskiego obiadu. Ani ją ukarać przykładnie, ani wypuścić na wolny świat.

Wreszcie drzwi rozchyliły się cichutko, jak po masle, do środka wkroczył, a raczej wpełznął zgity w czworo — przybrany w najmniejszy ze swych uśmiechów — Łajkow.

Kuropatkin mimowoli obie swe w kułaki zwinęte pięści wtoczył w kieszenie szarawarów, by przypadkiem przed czasem nie zaczęły pracować pó gębie przybycia.

Łajkow-Jokodama dopełnął do środka pokoju.
— Na pierwszy rozkaz z całym możliwym pośpiechem!

Kuropatkin pasował się z sobą, by jeszcze na niego nie spojrzeć, by z błyskawicę, które musiały trysnąć z jego oczu, nie dać mu odrzucić poznac wszystkiego.

— Tak! — mruknął. — To bardzo dobrze. Ja właśnie dużo mam z tobą do pogadania. A tego... Aha, prawda! Ten glejt masz przy sobie, który ci wówczas wypisałem?

— Naturalnie! Bez niego się nie ruszam.
— Bo ja przypomniałem sobie, że tam nie wszystko jeszcze jest. Trzeba będzie rozszerzyć trochę twoje pełnomocnictwo.

I wciąż jeszcze nie patrząc mu w oczy, wyciągnął rękę.

— Daj!
Jokodama zaczął pośpiesznie szukać w zanadrzu.

Już miał żądany papier w ręce, i naraz zatrzymał się. Tu znaczenie przybladła, z uparcie opuszczonymi oczami twarz rosyjskiego wodza obudziła w nim nagle zaostrożną czujność. Wydało mu się, że ta wyciągająca się ku niemu ręka parokrotnie nienaturalnie zdrzała.

I, nie spuszczaając z niego oka, rzekł umyślnie głośno:
— Oto jest!

Wyciągnięta dłoń zacisnęła się kurezową dokoła podanego papieru, zwinęła się w groźną pięść, i zwinła, jak młot, poruszany systemem dźwigni, opadła na kolana.

I teraz dopiero spojrzal.

Jokodama cofnął się o parę kraków wstecz.
Nie przestając ciskać snopami stalowych iskier z pod zasępionych nagle brwi, Kuropatkin wstał z miejsca, — wparł ręce w boki.

Patrzal w milczeniu, zaledwie górna warga drgała mu kurezową, a około ust od nosa aż do brody zjawiała się i znikała zygwanata brzoźda.

Dr. BÜKKI'S Medical Institute
DAWNIEJ
Nebiros Astro Medical Cure
3210 Forbes St. Pittsburg, Pa.
Niedalako Craft Avenue róg Girard Alley
Zakład codziennie jest otwarty od 9 rano do 7-ej wieczorem. W niedzielę i święta również otwarty.
Pacjenci mogą pozostać w zakładzie.
ZAKŁAD LECZNICZY
ZAKŁAD LECZNICZY jest otwarty przy 25 ulicy, obecnie w Pittsburgu p-d numerem 3210 przy Forbes St. i otwarty został dla ludzi potrzebujących porady lekarskiej.
LECZNICZY ZAKŁAD zamawiająca swoje dobre i najskuteczniejsze leki, szybko wyleczy każdą chorobę jeżeli jest jeszcze do wyleczenia, a jest wielu ludzi którym w szpitalach powrocie zdrowie o których inni lekarze zwątpili. Podziękowania i uznania ludzi w naszym zakładzie wyleczonych są najlepszą reklamą dla nas.
Mówimy po polsku. Na listy odpowiadamy natychmiast.
Do leczniczego zakładu dojeżdża tramwajem z Forbes St. i wysiada na Craft Avenue. — W drugim domu od narożnika Craft Avenue przy Forbes St. znajduje się Zakład. Bloomfield tramwaj wasz dowozi.

Collins N.Y. Medical Institute
140 W. 34th Street, New York City
Dr. S. E. Hyndman, główny lekarz.

Słynie dzieło „Poradnik Lekarski” zostało nadesłane za przesyłką 10 cts. w markach.

Żaden lekarz w całym świecie nie może dowieść JEGO CUDOWNYCH SKUTKÓW LECZENIA.

lecz tylko znakomici i doświadczeni lekarze z Collins New York Medical Institute. — Inni, jak nikłe meteryory pojawiający się i znowu szybko znikający starają się dowieść Wam, że mogą Was leczyć i wyleczyć, nie nie są oni do tego zdolni, gdyż chwalać się tylko i bałamucą Was. — Nie dajcie się oszukiwać, nie wiercie im, lecz w każdej potrzebie udawajcie się do starych i dobrze Wam znanych lekarzy, na adres

Collins N.Y. Medical Institute
140 W. 34th Street, New York City
Dr. S. E. Hyndman, główny lekarz.

Dr. WIX mówi:
Lecze codziennie rozmaite gatunki
RUPTURY
Bez lekarskiej operacji. Bez wstrzymania od pracy. A za małą zapłatą.

Jestem graduowanym i licencjonowanym lekarzem; mieszkam w Pittsburgu od wielu lat i mam tutaj jak najlepszą reputację. Jestem najlepszym doktorem w tym kraju co do leczenia ruptury i sekwestralnych chorób. Wylosyłem tysiące ludzi z Pittsburga i okolicy, których morze o to spały. W ostatnich czasach żaden lekarz nie ma takiego rekordu jak ja. Chciałbym, abyście sami ocenili mój prac. Dr. WIX.

WARICOCELE I HYDROCELE
(Falszywa Ruptura.) (Wodna Ruptura.)
Wyleczenie Gwarantowane.

Tysiące czytelników tego pisma i ich przyjaciele cierpiący tortury, spowodowane przez rupturę i noszenie paska. Dużo z was pragnie ośleć i musi użyć całej siły. Człowiek, mający rupturę, zmuszony jest nosić pasek, który podczas pracy dokucza na straszliwie. Ruszenie paska, gdyż nie może różniczyć, że za niego zapłacić, on was nigdy nie wyleczy. Jeżeli przypuszczacie że pasek was wyleczy, bądźciecie cierpliwie, ale życie i nosić go do grobu.

MOJ REKORD.
Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.

Czytajcie, co dla Was mogę zrobić.
Mogę gruntownie wyleczyć was z Ruptury bez użycia noża i przeskody w pracy, co czynił już od wielu lat. Wyleczyłem tysiące ludzi z Ruptury podobnej do waszej i są oni teraz zdrowi i zdolni do najcięższej pracy bez noszenia paska.

Czemu nie chcecie, abym was wyleczył?
Mój sposób leczenia Ruptury nie jest bolesnym, a że czyni to specjalista jak a, wigo absolutnie wyleczenie jest pewnym. Operacja nożowa, jak robią to w szpitalach, jest zdradliwa, musisz przelecieć kilka tygodni w łóżku, a wyleczenie nie jest pewnym.

Więć co wolicie?
Przyjdźcie do mnie, za egzaminację nie liczę nic. Jeżeli mieszacie blisko, możecie przychodzić do mnie raz w tygodniu aż do wyleczenia; jeżeli zaś mieszacie za daleko, przyjeżdżcie do mnie, a w przeciągu dwóch tygodni was wyleczy.

Placisz po książkę, drukowaną po polsku, a ta was objasni o moim leczeniu.

HEMOROIDY, FISTULA Leczę zupełnie, bez noża ani też innych instrumentów.
Hemoroidy i Fistula, sprawiające nieznośne bóle, które lekarzami tylko osłkowiek usmierzyć można, lecz radykalnie według mojej metody.

Piszcie po ilustrowane książki DARMO!
Książka No. 1. Ruptura i Hydrocele.
Książka No. 2. Waricocele.
Książka No. 3. Hemoroidy i Fistula.

Porada darmo! Ceny umiarkowane. Uгода na kredyt.

Dr. G. B. WIX, SPECYALISTA RUPRTURY, I KISZKI OGDODOWY.
631 Penn Ave. Pittsburg, Pa.
Fokaj 201-202 New Werner Bld.

GODZINY OFISOWE:
od 9 rano do 4.30 popołud.
I od 6 do 8 wieczór.

GODZINY OFISOWE:
w niedzielę
od 1 do 4 popołud.

Dr. S. GOLDMANN
406 Grant str., Pittsburg, Pa.

ukończył cesarsko-królewski uniwersytet w Wiedniu, był wojakowy lekarz cesarsko-królewskiej armii w Austro-Węgrzech. Dr. Goldman jest jedynym po polsku mówiącym lekarzem europejskim w Pittsburgu, który prowadzi rzetelną praktykę i nie okłamuje ani szkodzą ludzi za swojej usług.

Leczy wszelkie choroby i jest specjalistą w chorobach sekretnych i skórnych obłąka pici. Gdy potrzebujecie dobrego i uczciwego lekarza, to udajcie się do Dr. Goldmana z największym szacunkiem oddając mu listy swoje. Pamiętajcie adres:

Dr. S. GOLDMANN, 406 Grant St., Pittsburg, Pa.

GODZINY OFISOWE:
od 9-12 przed poł.
od 1-6 po poł.
W niedzielę od 9-12.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA MIEJSCOWA.

ZBYSZKO ZWYCIĘŻYŁ.

W ubiegły Piątek miała znowu nasza Polonia sposobność podziwiania siły i sprytu naszego rodaka p. Stanisława Zbyszka Cyganie wieza. W hali Old City Hall zebrała się spora rzesza Polaków do 2000, by móżdż przyklasnąć zwycięstwu niezmordowanego Zbyszka.

Przypominając sobie, jak to za pierwszy raz w życiu angielczy w szczyderze sposob odzyskało się o naszym rodaku, a jakąż zmianę dzisiaj. Nie ma już ani wyzisk, ani sztyderstwa i jako sprawozdanie z walki podajemy po niżej w przekładzie słowa tegóż pisma. Nauka dana temuż dopięła celu, a skutek widoczny.

Oto co pisze Dispatch: Zbyszko, wielki polski zapasnik i szampion-artysta całej Europy, stanowiącego pokonał Leo Pardoello, włoskiego szampiona w Piątek w hali „Old City Hall”, w kontencie zapasniczym najładniejszym, jaki mieliśmy sposobność podziwiać w naszym mieście. Walka trwała do ukończenia, tj. dwa razy z trzech miały rozstrzygnąć Zbyszko położył swego przeciwnika dwa razy z rzędu; pierwszy raz po 32 minutach, drugi raz w 17 minut i 50 sekund. Hala zapelniona po brzegi prawie samymi przyjaciółmi Zbyszka, — którzy chęć okazać sympatię swemu rodakowi przybyli całą masą.

Zbyszko od początku do końca był spokojny, elegancki, podczas gdy Pardoello okazywał słabość do dzikości.

Wnet zapocieli się przeciwnicy. Trzydzieści minut walki ubiegło, a jednemu nie powiodło się dostać korzystnego chwytu. Pardoello wyjął się z niebezpiecznych chwytów Zbyszka i wykazywał dość siły i sprytu zapasniczego. Zbyszko wreszcie w 32 minucie chwytu „erotch i arm hold” przytrzymał wlocha, a choć chciał wloch wyłamać się z chwytu, obrzym Polak przygoździł go do materaca.

Po dziesięć minutowej przerwie, powrócił na arenę, a Pardoello, jak widać było z jego miny, chciał wszelkimi sposobami przeciwnika walke. Leez wszystkie jego wysiłki okazały się bezskuteczne i w 17 minutach legł na materacu chwytym „half Nelson” prawie niespodziewanie.

Tak pisze o walce pismo angielskie. My ze swej strony dodamy tylko do tego, iż sympatyczny nasz rodak pan St. Zbyszko Cyganiewicz chwycił za serca wszystkich swoim postępowaniem.

Kilkunastu angielków, lubowników sportu zapasniczego wprost nie mogło się odchwalić postępowania naszego rodaka, byli zatem chwyceni jego występem, jego „gentlemańskiem” obchodem i na równi z Polakami okazali niechęć dla nietaktownego zachowania się Pardoello.

Druga walka rzeczywiście była niespodziewanie skńczona i po niej można było poznać, że Zbyszko chciał pokazać zbrany sposoby walki i różne chwyt i gdyby Pardoello nie był tak ordynarnym mielibyśmy nader piękny obraz zapasów. Gdy w drugiej walce Pardoello jak dziki rzucił się na Zbyszka z pięściami, a na sali powstał huk i krzyk, policya zbliżyła się do platformy, — wtedy stało się coś niespodziewanego. Pardoello znalazł się jak głęb pakul na materacu i w kilku sekundach leżał przyciężony i ani drgnął. Po tem zakończeniu znaczyć było nadzwyczajną siłę Zbyszka, boć rzucił chłopek bądź nie ulomkiem jakim zmokła szmata, potrzeba i siły i sprytu.

Owajcy uczyli Polacy swemu Rodakowi wielką, a życzenia szczęśliwej walki z Gotehem i zyskania pasa szampiona świata posypały się zewsząd. W towarzysztwie kilku znajomych opuścił Zbyszko halę, udając się na krótko do hotelu, gdzie w towarzysztwie kilku obywateli spędził krótki czas przed odjazdem do Chicago.

13 letnie dziecko kończy życie samobójstwem. Straszne i wprost niedowierzalne zdarzenie mamy do zanotowania z kroniki przeszłego tygodnia. 13 letnia dziewczynka, uczennica szkoły, wypila kwasu karbolowego

i zmarła. Stało się to na południowej stronie. Dziewczynka chodziła do szkoły, a w ostatnich czasach opadła ją dziwna nuda i niechęć, chciała porzucić dom i iść do obcych na służbę. Gdy jej nie pozwolono opuścić szkoły, przestała pozdrowienie kilku swoim koleżankom i rano w ubiegły czwartek około 6 godziny wypila kwasu karbolowego. Pomoc natychmiast okazała się bezskuteczną i dziecko zmarło po 20 minutach strasznych męczarni.

Misyja w Braddock.

Poczawszy od dnia 25 b. m. do dnia 1go maja trwać będzie misya w parafii w Braddock, gdzie proboszczem jest Wiel. ks. J. A. Rykaczewski.

Przedwczesna śmierć.

Smutną nowiną dzielimy się z Czytelnikami. Znany między Polonią Pittsburską p. Robert F. Cwikliński, właściciel apteki pod No. 2627 Penn ave. zmarł we Wtorek wieczorem. Młody człowiek w kwiecie wieku, 25 lat, przeniósł się z zaziemskie światy osieracając żonę i dwoje dzieci.

Strajk w McKees Rocks.

I znowu jest na ustach wszystkich osławiona fabryka wagonów firmy Pressed Steel Car Co. w Schoenville. W departamencie do składania wagonów wyszło nagle na strajk około 1000 robotników; są to nieomal sami obceokrajowcy. Już w godzinę po wybuchu strajku jeden robotnik został postrzelony w lewą rękę, a szefa policyi prywatnej tej kompanii zbito boleśnie, tak, że obecnie leży ciężko chory w lazarecie.

Zatarg podobno powstał stad, że w ubiegły czwartek wydano bez przyczyny z pracy czterech robotników. Mieli to być członkowie organizacyi, znaney pod nazwą Industrial Workers of the World.

Wezoraż rano udał się do zarządu kompanii komitet, który mu oświadczył, że wszyscy robotnicy w tym departamencie wyjdą na strajk jeżeli owych czterech nie przyjmie napowrót do pracy. Urzędnicy odmówili. Wtedy wszyscy wyszli na strajk. Ubiegłej nocy obległo bramy fabryki około 2000 robotników, wyrażających w dobitnych słowach swe niezadowolenie z głównego kierownika fabryki Franka N. Hoffstota, ponieważ im nie dotrzymał słowa i nie przywrócił im placę, jaką pobierali w 1907 r.

Robotnicy po większej części przybysze zatrzymują tramwaje nie dopuszczając ludzi idących do pracy. Każdy tramwaj jest zatrzymany przy moście O'Donovan's i wracany do miasta. Władze obawiają się większych rozruchów, mają zamiar zawezwać „kozaków” w jaki sposób zakończy się ten przykrzy stan nie wiadomo, w każdym razie położenie robotników jest nader przykre, gdyż tem razem nie mają sympaty ogółu.

Wszystkie składy tak w McKees Rocks jak również w Schoenville zapowiedziały, iż wycofują dawane na kredyt robotnikom, którzy wyszli na strajk.

Strajk stoi pod egidą I. W. W. tj. Industrial Workers of the World, stowarzyszenia socjalistycznego robotniczego.

Strajk zakończono we środę, robotnicy powrócili do pracy.

Przedstawienie Sokolów.

Dnia 27go bm. o godzinie 7:30 wieczorem w hali Turn Verein 4310 Butler str. odegrana zostanie przez gniazdo Sokolów z gór sztuczka teatralna „Wujaszek z Ameryki” czyli trzy wesela”. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Spożywamy się i na przedstawienie Sokole zgromadzi się sporo przyjaciół i przyjaciół Sokolstwa.

Skalnierzanki na Poł. Stronie.

Sympatyczne Towarzystwo Emili Plater, z poł. strony urzędzą w poniedziałek dnia 25go b. m. przedstawienie na południowej stronie w hali Sokola polskiego przy ul. 18 i Carey alley. Odegrana będzie krotkochwila ze śpiewami „Skalnierzanki”, a po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Jesteśmy pewni, że sympatyczne Towarzystwo Polek nie będzie się uskarżało na brak gości, bo wszystko się wybiera i hala będzie zapelniona.

Wszelkie sprawy notaryalne czy to amerykańskie lub polskie kontrakty, pełnomocnictwa, hipoteki, sprawy wojskowe i sądowe najlepiej wykonywa i załatwia F. C. MIKLINSKI, notaryusz publiczny w Banku Kleina, 1340 Penn ave., Pittsburg, Pa.

Niniejszem zawiadamia się członków Tow. Tadeusza Kościuszki że

S. S. iż miesięczne posiedzenie tegoż Tow. odbędzie się dnia 24go b. m. w Sokolni przy ul. 18 S. S. Ważne sprawy na porządku dziennym, dlatego też wszyscy powinni się wstawić.

Józef Kopera, prezes. Marcin Galiszewski, sekr.

Gdy wybudujesz Dom w Etna Parku na dwie familie, to twój rentnik ci go spłaci rentem a ty sobie bratku darmo mieszkas.

DARMO Szkoła Muzyki DARMO! Leonarda Krampa.

DARMO: nauczą się w tej szkole grać na fortepianie, organie i pięknie śpiewać panny od 14 roku. Młodzieńcy i mężczyźni od 16 roku. — Interesowani raczą się zgłosić do Leonard Kramp 56—23 str. Pittsburg, Pa. (3)

The First National Bank, róg Fifth ave i Walnut str. McKeesport, Pa., jest największym i najstarszym bankiem w mieście. — Istnieje 39 lat. Placimy procent.

Metropolitan National Bank, nar. 41ej i Butler ul. Pittsburg, Pa., kapitał nadwyżka \$745,000 Dyrektorzy Metropolitan Banku: C. P. Tiers. Dr. M. C. Cameron, Vice prez James Scott, W. J. Zahniser, Presydent, T. R. Evans, Geo. V. Milliken, Roberts Ostermayer, Geo. Seebick, Dr. Leon Sadowski, D. J. Cullinan, J. G. Lauer, Jr. Geo. H. Weaver, Thomas Ward. Dr. J. J. Schill.

Jest to pewne miejsce do składania oszczędności.

Grand Opera House. Czy był kiedykolwiek w Grand Opera House w Pittsburgu? Jeżeli nie, to raz idź, a gdy pojedziesz nie pożałujesz. A osobiście w tym tygodniu, speccyalnie zaangażowani aktorzy oddadzą tak piękną sztukę, że publiczność zachwycać się będzie. Pójść można każdego dnia po południu i wieczorem.

Czyś miał kiedykolwiek dobre ubranie? Jeżeli nie, to idź do Stanisława Jakubowskiego jednego polskiego krawca wśród mieścu. — Ubrania wykonywa na order i gwarantowane ma terye tutejsze i zagraniczne, modne i trwałe. — Papiętaj adres: S. Jakubowski, 310 — 8cia ave. Bell Phone: 4590 Court.

Darmo nauczysz się pięknie śpiewać w szkole śpiewu Leonarda Krampa.

German Saving & Deposit Bank, na rogu 14ej i Carson ulicy strona południowa miast. Pittsburga.

Czy znacie bank stanowy na 14 ulicy? Czyście czytali sprawozdanie kontrolerów rządowych? Jeżeli tak, to wiecie, że powyższy bank, jest jednym z najpewniejszych banków w Stanach Zjednoczonych, placący 4 procent na rok posiadający \$5,000,000.00 ogólnego majątku.

Karty okrętowe do wszystkich części świata. Zaczynicie oszczędzać pieniądze i składać w tym banku, który Wam gwarantuje każdy cent w całym tego słowa naceniu.

J. F. Roth, prezes, A. P. Miller, kasyer, A. Curzytek, zarz. od. zagr.

W Etna Parku loty od \$75 do \$350 na miesięczne spłaty po \$25.00 do \$50.00 miesięcznie. Nie placisz podatków ni procentów, najpewniejsze lokowanie pieniędzy. Na ziemi jeszcze nikt nie stracił, lecz dużo ludzi się zubożyczy. — Zgłoś się do Dr. L. Sadowskiego lub na miejscu Sadowski ave i Etna Boulevard.

Zawiadomienie.

Bierz karę West Penn w Uniontown, Conneseville lub Greensburg do Brownsville, Scottsdale, Mt Pleasant, Hecla, Fairchance, Mt Braddock, Masontown i do wszystkich miejscowości w okolicach koksowych, co pół godziny. Prosim czekać tak długo aż kara stanie za nim wsiadziecie lub wysiadziecie. Prosimy nie jeździć na platformie, gdyż to jest niebezpieczne. Pieniążki napoi rozpalających na karze jest zabronione, a palić wolno tylko w karach mających oddziały do palenia.

Linia West Penn jest najtańszą i najlepszą. (maj 5)

Bracia Zmudy jedyny polski skład ubrań, palitotów, garderyb męskiej i obuwia. Pracownia krawiecka pierwszorządna. 2736 Penn ave. Pittsburg, Pa.

Nowa szkoła balwierstwa dla dorosłych mężczyzn, chłopeów i dziewcząt. Wyuczyć się można: chłopcy za \$25.00, dziewczęta zaś za \$15.00 nauka 6 tygodni. Zgłoś się Papos, 2526 Penn ave.

DRABNE OGŁOSZENIA.

Potrzeba natychmiast polskiej nauczycielki, znającej język polski angielki. Adresować Rev. Banasiewicz, Carnegie, Glendale, Pa.

Potrzeba Organisty nauczyciela ze znajomością języka angielkiego. — Zgłoś się do ks. A. J. Garstka, Ellsworth, Pa.

Potrzeba natychmiast dwóch dobrych krawców jednego do surdutów, drugiego do spodni. Stała praca, dobra zaplata. Zgłoś się do: Jan Tomaszek, 563 Moravia str. New Castle, Pa. (16)

Potrzeba krawców do robienia surdutów, praca stała zaplata dobra. Zgłoś się do: W. W. Miller Taylor, róg 6ej i Liberty ul.

Goldsteins BIG DEPARTMENT STORE 2720-2722-2724 PENN AVE. Nie mamy filii. Odezwa do Pittsburszczan! Nikt nam nie zaprzeczy, że mamy doświadczenie w prowadzeniu interesu w zakresie ubrań męskich około 23-letnie. Nasze nadzwyczajne ubrania męskie po \$20.00 i 25.00 Wybór ubrań przednich po \$15.00 i 18.00 Nasze przednie ubrania męskie po \$10.00 i 12.00

Grand Opera House. Czyś miał kiedykolwiek dobre ubranie? Jeżeli nie, to idź do Stanisława Jakubowskiego jednego polskiego krawca wśród mieścu. — Ubrania wykonywa na order i gwarantowane ma terye tutejsze i zagraniczne, modne i trwałe. — Papiętaj adres: S. Jakubowski, 310 — 8cia ave. Bell Phone: 4590 Court.

Darmo nauczysz się pięknie śpiewać w szkole śpiewu Leonarda Krampa.

Oba telefony do użytku. Bierzemy Pieniądze kanadyjskie. A. F. HARVEY Obiady i wszelkie przekąski każdego czasu tania, szybko i czysto, 212sa ul. narożnik Penn Ave. Pittsburg, Pa.

NASI AGENCI ZARABIAJĄ \$50.00 tygodniowo przy sprzedaży pięknych, kolorowanych

PORTRETÓW wraz z ramą złoconą i szkłem, które kosztują 90c, a sprzedawane mogą takowe po \$1.38. Wzrost i informacyi udzielamy bezpłatnie. Pewien młody człowiek zarabia \$32.00 dziennie. Mamy najwięcej ksy skład obrazów i ram w świecie.

Organista pochodzący z Galicyi liczący 25 lat, poszukuje stałej posady, głos posiada tenorowy, włada dwoma językami. Świadcę twa na żądanie mogą przysłać. Interesujących proszę zgłosić się pod adres: J. P. Jagielski, box 135 Anthony, R. I. (19)

Na sprzedaż 2 loty przy 33 i Ridge ul. sprzedam tania. Zgłoś się do: L. M. Wiechecki 2641 Penn ave.

Poszukuje zdolnego golarza na każdą sobotę, płaca \$5.00. Zgłoś się pod No. 10 Diamond Square & Bingham str. przy markiecie Pittsburg, Pa. S. S.

Na sprzedaż dom o 4 stancjach — pompa z dobrą wodą, sklep z kamieni. Sprzedam tania. — Zgłoś się do Teofil Rutkowski, 733 2nd ave. New Kensington, Pa. (17pd)

Na sprzedaż dubeltowy muraowy dom o 10 stancjach i duży poddaszek, gas i woda w domu — przy Grand Blv. i 33ej ulicy. Sprzedam tania. Zgłoś się do „Wielkopolanina”. (pd18)

Po Angielsku w Trzech Miesiącach mówić czytać i pisać gwarantujemy albo nie dajmy zapłaty. Uczymy listownie naszą ulbronną, prawie zastrzeżoną metodą. Przekonajcie się napiszcie po bezpłatny cykularz. Na wrzeczne żądanie wysłamy pierwsze lekcje na próg do przekonania.

Narodowa Szkoła Języków 1554 W. Division St. Chicago, Ill.

Potrzeba ludzi do kopalni węgla, ładowania wozków w kopalni Pittsburg Coal Vein. Stała praca, dobra płaca, nie ma strajku — unijna płaca, kopalnia nie unijna. Tylko doświadczeni górnicy mogą się zgłosić Locust Grove Mine, Collier, W. Va. (17)

Potrzeba pomocników krawieckich do robienia surdutów najmniejszej mody. Zgłoś się do: W. W. Miller, Tailor, róg 6ej i Liberty ulicy. (16)

Cheesz przyść do majątku łatwo do kup grosernie i buczernie, sprzedam tania, rent tylko 25 dol. na 2944 Smallman ulicy. Zgłoś się John Hack, 1301 Fayette ul. Pittsburg, Pa. (18)

DARMO wysłamy wam piękny prezent, jeżeli nadesłacie nam 5 adresów swych znajomych i 5 cen tową markę na opłatę przesyłki Adresować: Art Supply 4814 Ashland ave., Chicago, Ill. (16pd)

Na sprzedaż grosernia i buczernia, dobre miejsce dla Polaka. — Sprzedam tania, ponieważ wyjeżdżam do kraju. Zgłoś się do: „Wielkopolanina”. (18)

Poszukujemy Agentów w niektórych miejscowościach dla rozpowowszechnienia National Accident Society. Te Towarzystwo wypłaca za \$5.00 na rok pośmiętnego \$3000 i tygodniowo \$15 w chorobie i kalectwie. — J. Smiowski zarządca. 320 Broadway, New York, N. Y., (17 pd.)

Polak, chcący kupić najpiękniejszą posiadłość, dwa domy na jednej łocie na górach przy Brereton ave. blisko polskiego kościoła, — niech się zgłosi natychmiast, sprzedam bardzo tania. — Leonard Kramp, organista przy kościele św. Stanisława K. 56—23 str.

Organista pochodzący z Galicyi liczący 25 lat, poszukuje stałej posady, głos posiada tenorowy, włada dwoma językami. Świadcę twa na żądanie mogą przysłać. Interesujących proszę zgłosić się pod adres: J. P. Jagielski, box 135 Anthony, R. I. (19)

Na sprzedaż 2 loty przy 33 i Ridge ul. sprzedam tania. Zgłoś się do: L. M. Wiechecki 2641 Penn ave.

Poszukuje zdolnego golarza na każdą sobotę, płaca \$5.00. Zgłoś się pod No. 10 Diamond Square & Bingham str. przy markiecie Pittsburg, Pa. S. S.

Na sprzedaż dom o 4 stancjach — pompa z dobrą wodą, sklep z kamieni. Sprzedam tania. — Zgłoś się do Teofil Rutkowski, 733 2nd ave. New Kensington, Pa. (17pd)

Na sprzedaż dubeltowy muraowy dom o 10 stancjach i duży poddaszek, gas i woda w domu — przy Grand Blv. i 33ej ulicy. Sprzedam tania. Zgłoś się do „Wielkopolanina”. (pd18)

Po Angielsku w Trzech Miesiącach mówić czytać i pisać gwarantujemy albo nie dajmy zapłaty. Uczymy listownie naszą ulbronną, prawie zastrzeżoną metodą. Przekonajcie się napiszcie po bezpłatny cykularz. Na wrzeczne żądanie wysłamy pierwsze lekcje na próg do przekonania.

Narodowa Szkoła Języków 1554 W. Division St. Chicago, Ill.

Nowe Piwo OLDSTYLE LAGER POD NAZWĄ OLDSTYLE LAGER nazwę tę przyjęła firma LIBERTY BREWING CO. dla nowego piwa butelkowego, a to dlatego że piwo to robione jest z najlepszego chmielu, najlepszego siodu i również dobrane odstaje. OLDSTYLE LAGER sprzedajemy za \$1.00 pudełko kwartowych butelek tuzin, lub dwa tuziny piąntowych, w każdym burtownym składzie. Piwo to można śmiało sprzedawać drożej, a ustanowiliśmy taką cenę by mogło znaleźć się wszędzie i w domu bogatego i biednego. Piwo to rozweseli wszystkich; dobre jest dla zdrowego, nie zaszkodzi choremu. Często przepisuje się piwo dla chorych a w takich wypadkach piwo STARE lub LA-GER jest właśnie takim jak doktor przepisuje. Nie zawiedziesz się zamawiając: Oldstyle Lager Liberty Piwo. Jest tak dobre jak inne najlepszych wyrobów.

Główne Zakłady - Fotograficzne POD FIRMĄ K. G. GIEŚLAK znajdują się 2737 Penn Ave., Pittsburg, Pa. Naroznik 12-tej i Carson ulicy na Stronie Połudn Pittsburg, Pa. 710 Braddock Ave., Braddock Pa. Za pierwszorzędne wykonanie fotografij zakład gwarantuje.

FOTOGRAFIE!! Wyrabia najlepsze i najtrwalsze Fotografie: — Ślubów, Grup weselnych, Familijnych, Grup towarzyskich, — i Dzieci, półpiersia, figury cale robi w różnych wielkościach, najpiękniejszych i najmodniejszych fasonach znany ogólnie Fotograf F. ZJAWINSKI Polski Fotografista DWIE GALERIE: 322 5th ave. 332 8th ave. McKeesport, Pa. Homestead, Pa.

Gdy cierpicie na Cholegrę, Biogunke, Koki, Spasmy, Bolesci brzucha i inne, gdy dacieci cierpię na rozwolnienie, używajcie Dr. LAUDERA ABSOLUTE SPECIFIC najdoskonalsze i najprostsze. Zgłoście się od aptekarza lub przesyłnie pocztą. — Cena 25 i 30c. Gh. Lauder Allegheny, Pa.

PIERWSZY POLSKI DOKTOR Dr. Jan Kubus LEKARZ I CHIRURG przyjmuję pacjentów o każdej porze 800 Talbot Ave, róg 8-iej ul. Braddock, Pa. TELEFON P. & A. 500.

Tanio do Kraju. Zapłacisz przy lekkiej pracy na pospieszniejszą okręgle za przelot do Europy \$7 do \$10. Okręty odchodzą w poniedziałki i środy. Zgłoś się do: H. I. JACOBS 38 Canal Str. New York City

Pasy na Rupture Mamy kompletny wybór pasów i bandazy — dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Jedwabna na ramienniki, Czapki na kolana i pończochy — Stalowe sprężyny na potłuczone lub słabe członki Instrumenty doktorskie oraz wszelkie przyrządy dla szpitali i następujących chorób.

CZYTAJ Ja pokażę ci drogę do szczęścia. Ja pokażę ciom tysiącom ludzi i pokaże tobie jak możesz mieć szczęście. Prześlij swój adres i 2c znaczkę, a otrzymasz wszelkie instrukcye i sekrety, z których będziesz zadowolony. ELSDON NOVELTY & 3515 W. 51-ST ST. CHICAGO, ILL.

Otto Helmold 612 Smithfield Str. Pittsburg, Pa. Przy Sixth Ave.

Polska Szkoła Akuszeryi. Akuszerek polskich potrzeba w każdym zakłku Ameryki. My mamy szkołę akuszeryi. — Nowy kurs rozpoczyna się obecnie. Panie, chcęcie się wyuczyć tego zawodu, niech wstąpią zaraz. Kompletny Kurs \$30. Dyplom wycany przez nas jest dobry na całą Amerykę. Piszcie zaraz do: Dr. Ant. M. SOKUP 3639 W. 23rd Str. CHICAGO, ILL.

L. Buchholz Kontraktor i Budowniczy Wykonuje również nowe cementowe chodniki, schody itp. 3441 Mellwood Ave.